

# Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 34 (48) ROK II.

WARSZAWA — SOBOTA 5 LUTEGO 1949 R.

P

CENA 5 ZŁ

## „Nie“ pana Achesona

Przez kilka godzin serca milionów ludzi na obu półkach globu ziemskiego były wczoraj żywym rytmem nowej nadziei. Zdawało się, że Stany Zjednoczone gotowe są wreszcie położyć kres „zimnej wojnie“, którą prowadziły dotychczas przeciwko krajom obozu pokojowego, zgrupowanym wokół Związku Radzieckiego. Tym, którzy w wymianie depesz pomiędzy dziennikarzem amerykańskim Kingsbury Smithem a Generalissimusem Stalinem widzieli zapowiedź porozumienia i odbudowy współpracy międzynarodowej, odpowiedział jednak natychmiast nowy amerykański Sekretarz Stanu, Dean Acheson. Odpowiedział, że nie, że jest przeciwny porozumieniu.

Po raz niewiadomo już który powtarza się ta sama sytuacja. Rząd radziecki niezmiernie, systematycznie, nieustannie i przy każdej sposobności stwierdza, że nie widzi przeszkód, które by uniemożliwiały pokojowe współzycie obu wielkich mocarstw — ZSRR i Stanów Zjednoczonych. I konsekwentnie wyraża gotowość podjęcia rokowań, które by doprowadziły do wyjaśnienia i rozwiązania wszystkich kwestii spornych. Rząd amerykański niezmiernie, systematycznie, nieustannie i przy każdej sposobności sabbotuje propozycje radzieckie i uprawia — mimo takie czy inne obietnice i zmiany personalne — politykę podsycania chaosu międzynarodowego i rozbijania wszelkiej współpracy wielkich mocarstw.

Ale od czasu do czasu rząd amerykański przypierany jest do muru przez własną i międzynarodową opinię publiczną. Wtedy wykonywa kilka posunięć dyplomatycznych, pozostających w intencji i zmierzających do ułagodzenia milionów prostych i pokój miłujących ludzi. Tak właśnie było rok temu z notą ambasadora Bedell Smitha, tak było z niedoszłą „misją“ Vinsona. Tak też było i wczoraj, gdy szef biura prasowego Białego Domu, Charles Ross, za pośrednictwem Kingsbury Smitha deklarował w imieniu prezydenta Trumana gotowość do rozmów z Generalissimusem Stalinem, a Sekretarz Stanu Dean Acheson wystąpił przeciw tej możliwości.

Argumenty p. Achesona nie wymagają właściwie komentarzy. Gdy p. Acheson oświadcza z emfazą, że „rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie dyskutował z żadnym narodem problemów, które interesują bezpośrednio inne państwa, bez udziału tych państw“ — wypadłoby go może tylko zapytać dla przykładu, jak to było ze sprawą Niemiec Zachodnich i Zagłębia Ruhry. Być może, że powie nam, iż, jego zdaniem, ta sprawa nie obchodzi ani Związku Radzieckiego, ani Polski, czy Czechosłowacji. W każdym razie o losach Bizonii decydowały Stany Zjednoczone bez zgody najbardziej zainteresowanych narodów. I nie tylko o losach Bizonii... Szkoda więc słów na omawianie kazuistyki p. Achesona.

Faktem jest jedno: wywiad Kingsbury Smitha z Generalissimusem Stalinem i wymiana depesz między nimi znalazła niesłychanie mocny odzwiek w opinii publicznej. Przede wszystkim w opinii publicznej Zachodu, nękaną i znękaną zgłębieniem propagandy wojennej, a pragnącą ponad wszystko spokoju, stabilizacji i pokoju. Nawet część reakcyjnej prasy amerykańskiej, jak np. pisma hearstowskie, wypowiedziały się pozytywnie na temat celowości bezpośrednich rozmów Stalin — Truman. Nawet prawicowy rząd francuski ugiął się musiał przed jednolitą wolą narodu francuskiego i zaproponował Paryż, jako miejsce spotkania Generalissimusa Stalina z Prezydentem Trumanem. Tylko rząd brytyjski, bez reszty oddany polityce Marshalla — Achesona, nie potrafił ukryć swego panicznego lęku, gdy zarysowała się możliwość porozumienia między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Gdy więc raz jeszcze zawód spotyka proste człowieka Ameryki, Anglii, Francji i tylu innych krajów — trzeba, by raz jeszcze stwierdzona została wyraźnie odpowiedzialność i wina. „Nie“ pana Achesona mówi tu samo za siebie. Stanowisko Generalissimusa Stalina i rządu radzieckiego mobilizuje opinię publiczną i masy ludowe na Zachodzie. Wskazuje im drogę do upragnionego utrwalenia pokoju. Uświadamia je, że istnieje potężny zespół państw ze Związkiem Radzieckim na czele, stojących na straży pokoju i gotowych o ten pokój walczyć. Dzięki temu wzmagają się nacisk mas ludowych na podlegaczy wojennych i ulegające im rządy Zachodu. Dzięki temu walka o pokój wzmagają się z każdym dniem.

## Stalingrad uczcił rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem

STALINGRAD, (PAP). — W dniu szóstej rocznicy rozbicia faszystowskich wojsk niemieckich, Stalingrad przybrał wyjątkowo odświętny wygląd. Na placach i ulicach widnieją portrety Stalina i jego najbliższych współpracowników, sztandary, transparenty, hasła. Wczoraj dnia 2 lutego, w sali Teatru Dramatycznego, odbyło się uroczyste zgromadzenie poświęcone 6-rocznicy rozbicia niemieckich wojsk faszystowskich pod Stalingradem.

W prezydium zasiadli m. in., jako goście mieszkanców Stalingradu — dwukrotny bohater Związku Radzieckiego generał porucznik Rodimcew i ppłk Je-

fremow, którzy wyróżnili się przy obronie miasta.

Sześćdziesiąt lat, które minęło od czasu bitwy stalingradzkiej, było okresem wyjątkowej pracy przy odbudowie miasta. Dzięki nieustannej trosce partii, rządu i Generalissimusa Stalina, dzięki pomocy całego kraju Stalingrad podźwignął się z ruin.

Na zgromadzeniu odczytano depesze gratulacyjne od partyjnych i radzieckich organizacji Leningradu i Odessy, od marszałka Związku Radzieckiego Rokossowskiego, gen. armii Czujkowa, gen. armii Jeremienko, gen. pułk. Szumilowa. Zgromadzenie przesłało depeszę do Generalissimusa Stalina.

## Sekretarz stanu USA - Acheson zajął negatywne stanowisko w sprawie spotkania Stalin - Truman

### Oświadczenie radzieckie wywołało olbrzymie wrażenie na świecie

WASZYNGTON, (PAP). — Sekretarz Stanu USA, Dean Acheson przedstawił na konferencji prasowej stanowisko rządu amerykańskiego wobec zagadnień poruszonych w wywiadzie Generalissimusa Stalina, udzielonym agencji prasowej „International News Service“.

Deklaracja Achesona świadczyła wyraźnie o zakłopotaniu, w jakie propozycje Generalissimusa Stalina wprawiły Departament Stanu i o niechęci do pokojowego uregulowania spornych zagadnień.

Pragnąc uzasadnić przed opinią publiczną negatywne stanowisko wobec propozycji spotkania Stalin — Truman, Acheson zmuszony był uciec się do argumentów, że St. Zjednoczone nie mogą prowadzić dwustronnych rozmów na tematy międzynarodowe, zapominając o tym, że zagadnienia takie z konieczności muszą stać się przedmiotem dyskusji między USA i ZSRR i że w ten sposób sugerowane już były ze strony amerykańskiej.

Czuając jednak słabość tej motywacji, Acheson osłonił się formalnym pretekstem, iż „rząd USA nie został oficjalnie powiadomiony o propozycjach radzieckich, lecz dowiedział się o nich z prasy“. Aby „podmurować“ wszelkie swoje nieprzekonywające argumentacje, Acheson powtórzył stereotypowe zarzuty pod adresem ZSRR, usiłując przerzucić nań odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia.

Potwierdzając zamiar utworzenia separatystycznego rządu zachodnio - niemieckiego, se-

krretarz Stanu USA pragnął jednocześnie przekonać słuchaczy, iż fakt ten nie będzie stanowił przeszkody dla osiągnięcia w przyszłości porozumienia w sprawie Niemiec.

Konferencję prasową Acheson zakończył zdawkowym oświadczeniem, że „droga do porozumienia przy pomocy normalnych kontaktów dyplomatycznych stoi zawsze otworem“.

### Prasa amerykańska przestrzega przed „zatrzaśnięciem drzwi“

N. YORK, (PAP). — Wbrew oficjalnym próbom osłabienia znaczenia propozycji Związku Radzieckiego i przygotowania gruntu do ich odrzucenia, znaczny odłam prasy amerykańskiej i to nawet reakcyjnej, licząc się z powszechnym w narodzie irragowaniem pokoju, przestrzega przed propagandowymi i dyplomatycznymi konsekwencjami ponownego „zatrzaśnięcia drzwi“ przed rozmowami radziecko-amerykańskimi.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

## Biuro Polityczne KPF deklaruje poparcie dla polityki pokoju ZSRR

PARYŻ, (PAP). Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym zajmuje stanowisko wobec ostatniej deklaracji radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, noty ZSRR do Norwegii i wywiadu Generalissimusa Stalina.

Komunikat stwierdza, że oświadczenie radzieckiego MSZ, zwraca uwagę na cztery najważniejsze punkty, a mianowicie:

1. Unia Zachodnia jest narzędziem realizacji agresywnych planów przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.
2. Pakt Atlantyczny, montowany przez imperialistów amerykańskich pod egidą Stanów Zjednoczonych, zmierza do realizacji planów hegemonii świata.
3. Państwa Unii Zachodniej uciekają się do represji politycznych wobec ruchu robotniczego i ruchów wyzwoleniczych narodów kolonialnych i zależnych;

4. Polityka imperialistów opiera się na gwałceniu zobowiązań międzynarodowych, przyjętych w Jaltie i Poczdamie, na porzuceniu Kartki Narodów Zjednoczonych i traktatów, wiążących Wielką Brytanię i Francję ze Związkiem Radzieckim.

Biuro Polityczne KPF, widzi w ostatnim oświadczeniu Stalina nowe zdecydowane podkreślenie pokojowych zamiarów Związku Radzieckiego. Jeszcze raz okazało się, iż ZSRR jest gotów omówić wszystkie problemy międzynarodowe w celu zapewnienia trwałego pokoju, przy poszanowaniu suwerenności wszystkich krajów.

Biuro Polityczne KPF wyraża przekonanie, że wszyscy zwolennicy pokoju przyjmą propozycje premiera radzieckiego w sprawie spotkania się z prezydentem USA jako możliwość wprowadzenia w życie polityki pokojowej.

## Komisja Sejmowa o planie produkcji przemysłu państwowego na 1949 r.

W dniu 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Obrączki (PZPR), posiedzenie Sejmowej Komisji Przemysłu i Handlu.

Komisja wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu o planie produkcji przemysłu państwowego na r. 1949. Po dyskusji Komisja przyjęła uchwałę, w której między innymi stwierdza:

„Komisja Przemysłu i Handlu, po zapoznaniu się z planem produkcji na rok 1949, stwierdza, że plan ten oparty jest na realnych podstawach i stwarza możliwości nie tylko wykonania, ale nawet i przekroczenia, zarówno co do wysokości, jak i wartości produkcji.“

Wykonanie planu produkcyjnego na rok 1949 wymagać będzie w szczególności dalszej mobilizacji klasy robotniczej,

### USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI WARSZAWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO



W czwartek, 3 bm., wyruszył z Dworca Wsch. odn. w Warszawie, pierwszy pociąg elektryczny do Miłosny. Uruchomienie odbudowanej linii kolejowej o trakcji elektrycznej znacznie usprawni ruch podmiejski warszawskiego węzła kolejowego.

## Mindszenty przyszedł się do winy i złożył godność prymasa Węgier

### Pierwszy dzień procesu zdrójcy-kardynała

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU“ KAROL MAŁCZYŃSKI TELEFONUJE Z BUDAPESZTU

Rozpoczęty w czwartek przed budapeszteńskim trybunałem ludowym proces kard. Mindszenty — prymasa Węgier, oskarżonego o zdradę główną, spisek przeciwko Republice Węgierskiej, szpiegostwo i stałe przestępstwa walutowe, przybrał już na początku sensacyjny obrót na skutek opublikowania listu, skierowanego przez oskarżonego do węgierskiego ministra sprawiedliwości. W liście tym kard. Mindszenty przyznaje się do przestępstw, zarzucających mu w akcie oskarżenia, potępia swoją dotychczasową działalność, która pogłębiała rozdziewki między państwem a Kościołem oraz rezygnuje ze swej godności prymasa Węgier, prosząc równocześnie o wyłączenie z procesu jego 6 współoskarżonych. Prośba o wyłączenie została przez Trybunał odrzucona z braku podstaw prawnych.

„Przed rozpoczęciem przewodu sądowego — pisze kard. Mindszenty — w swym liście — dobrowolnie stwierdzam, że

przestępstwa, o które zostałem oskarżony, istotnie popełniłem... Po 35 dniach zmagania się z sobą oświadczam, że poza innymi

przyczynami, celem mego postępowania było opóźnienie porozumienia między Kościołem a Państwem“.

W zakończeniu swego listu kardynał apeluje do episkopatu węgierskiego z jednej strony, a do Watykanu z drugiej, aby pomogły do zawarcia między Kościołem a państwem węgierskim porozumienia, które jest tak potrzebne dla dobra narodu.

Proces obserwuje poza dziennikarzami węgierskimi, około 40 przedstawicieli prasy zagranicznej. Reprezentowane są wszystkie większe agencje światowe, jak: AP, UP, TASS, Reuter, INS, AFP.

Parę minut po godz. 9 rano straż wprowadza na salę 7 oskarżonych. Obok kard. Mindszenty zasiadają na ławie oskarżonych: prof. Baranya, przewodniczący nielegalnej organizacji monarchistycznej, hr. Esterhazy, stynny magnat węgierski, sekretarz osobisty kardynała, Zakar i inni. (D. c. na str. 2)

## Armia Ludowa w przededniu ataku w dolinie Jang-Tse-Kiang

### Ludność Nankinu oczekuje na wojska wyzwolenicze

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że wojska nacjonalistyczne ewakuowały miasto Nan-Tung, położone na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang u jej ujścia do morza. Nan-Tung znajduje się około 100 km na północny zachód od Szanghaju.

NOWY JORK, (PAP). Wiadomości, napływające z Chin, potwierdzają fakt, że w obozie Kuomintangu, mimo dalszych prób nawiązania rokowań pokojowych z siłami ludowymi, czynione są nowe rozpaczliwe przygotowania obronne na odzyskanie Nankin — Szanghaj, zwłaszcza zaś w samej stolicy.

Skuteczność tych przygotowań jest jednak w najwyższym stopniu problematyczna. Spośród 750 tys. żołnierzy, którymi dysponuje w tej chwili Kuomintang, stosunkowo niewielu ma zaprawę bojową. Ponadto w dolinie rzeki Jang - Tse - Kiang armia Kuomintangu nie rozporządza prawie żadną flotą i lotnictwem.

P. o. prezydenta Li-Tsung-Jen stara się odwieść ostateczną rozgrywkę wojkową w dolinie Jang-Tse-Kiang. Wysłał on do

dowódcy wojsk ludowych rejonu na północny wschód od Nankinu specjalnego delegata z apelem nieatakowania doliny rzeki Jang-Tse-Kiang dopóki trwają próby zawarcia pokoju.

MOSKWA, (PAP). Pismo „Literaturnaja Gazieta“ publikuje artykuł o sytuacji w Chinach i zamieszcza mapę działań wojennych w tym kraju, z której wynika, iż chińska armia ludowa zajęła już prawie cały północny brzeg rzeki Yang-Tse-Kiang od Morza Żółtego do Ichangu.

„W Nankinie — stwierdza „Literaturnaja Gazieta“ — słychać wyraźnie kanonadę artyleryjską oraz salwy karabinów maszynowych. Rząd opuścił Nankin.“

W Szanghaju panuje chaos i panika wśród kuomintangowców i ich zwolenników. Ruch kolejowy między Szanghajem i

Nankinem został przerwany. Szanghaj wypełniony jest cofającymi się wojskami kuomintangowskimi. W mieście mnożą się wypadki bandytyzmu i morderstwa.

Podczas, gdy bogacze i kuomintangowskie instytucje rządowe ewakuują się gorączkowo z Nankinu i Szanghaju — szerokie warstwy ludności zachowują całkowitą spokój.“

W dalszym ciągu artykułu autor wskazuje na nieszczerłość ostatnich manewrów „pokojowych“ rządu kuomintangowskiego. „Reakcja kuomintangowska i jej amerykańscy inspiratorzy — pisze „Literaturnaja Gazieta“ — prowadzą podwójną grę: usiłują za wszelką cenę zahamować ofensywę sił demokratycznych, by uzyskać przerwę w działaniach wojennych, zmobilizować ostatki swych wojsk, by stawiać nadal opór armii ludowej w Chinach południowych.“

Zwycięstwo chińskich sił demokratycznych oznacza nie tylko porażkę reakcji kuomintangowskiej, lecz także bankrutstwo wojskowo - strategicznych planów agresywnych Wall Street. Rozumiejmy to dobrze sami Amerykanie.

## Komisja Sejmowa rozpatrzyła preliminarz budżetowy Min. Żeglugi

Dnia 3 lutego br. pod przewodnictwem p. Popiela (PZPR) odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej i Planu Gospodarczego, na którym poseł Gesing (PSL) zreferował preliminarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi na rok 1949.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi przewiduje po stronie dochodów 2.533.801.000 zł, po stronie wydatków — 3.202.238.000 zł. W porównaniu z rokiem 1948 wzrost wydatków wynosi 40,3 proc., dochodów 78,2 proc. (O programie inwestycji morskich piszemy na str. 6).

Na pytania postawione przez posłów: Langera (SL), Wyrzy-

kowskiego (SL), Rapaczyńskiego (PZPR) — odpowiedź udzielił wicemin. Petrusiewicz.

W dyskusji głos zabierali posłowie: Rapaczyński (PZPR), Bigus (PZPR), Langer (SL), Wilański (SL), Cieślak (SL), Bocheński (Kat.Spot.), Strzałkowski (SD). Mówcy podkreślili z uznaniem osiągnięcia Ministerstwa Żeglugi w dziedzinie rozbudowy i odbudowy Wybrzeża, oświadczając się za wnioskiem referenta, dotyczącym zwiększenia kredytów na rybołówstwo.

Z kolei Komisja przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza budżetowego, dotyczącego zaprzeczenia ludności

## Nowe władze RSW „Prasa”

Dnia 3 lutego br. odbyło się w gmachu KC PZPR posiedzenie Rady Nadzorczej RSW „Prasa” z udziałem redaktorów naczelnych pism „Prasy”.

Rada Nadzorcza wysłuchała sprawozdania prezesa Zarządu Głównego tow. Leona Bielskiego z pracy RSW „Prasa” w roku 1948 i referatu o planie pracy na rok 1949.

Nad referatem tow. Bielskiego rozwinęła się dyskusja, którą podsumował tow. J. Berman. W wyniku dyskusji Rada Nadzorcza jednogłośnie udzieliła absolutorium Zarządowi Głównemu i zaakceptowała plan pracy RSW „Prasy” na rok 1949.

Rada Nadzorcza powołała Zarząd Główny RSW „Prasa” w składzie: tow. Leon Bielski — prezes, tow. Mieczysław Zawadzka — wiceprezes.

Członkowie zarządu tow. tow. Emil Herbst, Eugenia Kubowska, Włodzimierz Ordyński, Edward Sztetner. Zastępcy: Grzegorz Załęski, Jan Zimny. Rada Nadzorcza powołała również cztery komisje: prasowa, rozprowadzenia wydawnictw, finansowo-rewizyjna i inwestycyjna.

Komisje będą ustalać wytyczne i kontrolować pracę Zarządu Głównego i jego wydziałów w okresie między posiedzeniami Rady Nadzorczej.

# Oświadczenie radzieckie wywołało olbrzymie wrażenie na świecie

(Dokończenie ze str. 1)

Znany publicysta David Lawrence na łamach półoficjalnego „United States News and World Report” podkreśla, że nie można kwestionować szczerości propozycji radzieckiej, dodając jednocześnie, że odrzucenie ich osłabiłoby pozycję USA w opinii światowej. Negatywne stanowisko wobec tych propozycji jest „dowodem ślepoty”. Lawrence proponuje wzniesienie terminu spotkania obu meżów stanu za kilka miesięcy.

Thomas Stokes na łamach prasy hearstowskiej, wypowiada się za podjęciem rozmów między wielkimi mocarstwami. Jednocześnie przestrzega on przed osłabieniem dla celów propagandowych propozycji ZSRR. Kwestionowanie szczerości oferty radzieckiej — stwierdza Stokes — jest dowodem słabości USA, niewiary we własne siły.

Na łamach „New York Post” Stone podkreśla iż odrzucenie propozycji radzieckiej dowodziłoby ostatecznej, iż St. J. Zjednoczone nie chcą pokoju. Podobne stanowisko zajmuje Starobin w „Daily Worker”, stwierdzając, że nie podjęcie rozmów z ZSRR — zdemaskuje ostatecznie agresywne cele USA. Starobin wyraża nadzieję, że pod naciskiem opinii światowej i amerykańskiej rząd USA będzie musiał odpowiedzieć na ofertę ZSRR.

LONDYN (PAP). W oficjalnych kołach Londynu wywiad Stalina oraz jego propozycja odbycia konferencji z Trumanem, wywołała wyraźne zamieszanie i zaniepokojenie. W Brytanii obawia się, że Stany Zjednoczone mogłyby osiągnąć porozumienie z ZSRR, krzyżując w ten sposób plany dyplomacji zachodniej w Europie. Z drugiej strony w Londynie zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia moralnego inicjatywy pokojowej ZSRR.

Londyński korespondent „New York Herald Tribune” pisze wyraźnie, że „zaproszenie premiera Stalina skierowane do prezydenta Trumanem, zostało przyjęte w Londynie z widocznym zaniepokojeniem”. Korespondent „Times” usiłuje zbagatelizować propozycje radzieckie, sugerując z góry, że ewentualnie spotkanie Trumanem ze Stalinem, nie mogłoby przynieść żadnych owocnych rezultatów.

Jest charakterystycznym dla nastrojów, panujących w oficjalnych kołach brytyjskich, że oświadczenie Achesona wywołało pewnego rodzaju ulgę w Londynie, gdzie nie ukrywa się nadziei, iż wysiłki ZSRR, zmierzające do osiągnięcia porozumienia, zostaną zniweczone przez dyplomację zachodnią.

Komentarze prasowe nie mogą jednak ukryć faktu, że oferta ZSRR, Radzieckiego wywołała głębokie wrażenie w szerokiej masach brytyjskiej i światowej opinii publicznej, która pragnie pokoju i bezpieczeństwa. „Times” w artykule wstępnym zmuszony jest przyznać, że ZSRR „osiągnął przewagę propagandową”, określając tym miarę odniesione przez ZSRR Radziecki zwycięstwo moralne.

Wyrazem rozbieżności między próbami stordowania porozumienia radziecko-amerykańskiego, a pragnieniem pokoju, nurtującym szerokie masy społeczeństwa angielskiego, był pożyty wcz, jaki odbył się w środę w Finsbury (dzielnica Londynu) z udziałem niezależnego posła socjalistycznego Platts-Millsa i działacza katedry Canterbury — Johnsona.

Komentując propozycje Stalina, Platts-Mills domagał się, aby rząd brytyjski, jeśli szczerze pragnie pokoju, zwrócił się do prezydenta Trumanem z prośbą o przyjęcie zaproszenia premiera Stalina i spotkanie z nim na terenie Polski lub Czechosłowacji. Przemówienie Platts-Millsa przyjęte zostało gorącymi oklaskami przez zebranych bezrobotnych.

Dzielnicy katedry Canterbury podkreślił w szczególności pokojowe wysiłki ZSRR Radzieckiego. Znaczną część swego przemówienia Johnson poświęcił osiągnięciom krajów Europy Wschodniej, zwracając zwraca uwagę na wspaniałe wyniki odbudowy Polski.

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska z ożywionym komentarzem depesze Generalissimusa Stalina w sprawie spotkania z prezydentem Trumanem.

W artykule pt. „W służbie pokoju” „Humanité” podkreśla, że telegram Stalina wzbudził ogromne nadzieje. Odpowiedź Stalina należy do rządu aktów, natychmiast wolał pokoju.

Nawiązując do oświadczenia sekretarza stanu USA, który negatywnie ustosunkował się do konferencji Trumanem ze Stalinem dziennik pisze: „Nikt jednak nie zapominał, że Tru-

man został wybrany prezydentem St. Zjednoczonych, ponieważ wypowiedział się za uregulowaniem spornych zagadnień ze ZSRR Radzieckim”, po czym dodaje: „obecnie narody widzą doskonale kto broni pokoju, a kto mu zagraża. Narody całego świata popierają wysiłki kraju socjalizmu. Zjednoczone, potrafią one pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i narzucić im konieczność

rozmów celem ustanowienia sprawiedliwego i demokratycznego pokoju”.

„Ce Soir” potępia odmowną odpowiedź St. Zjednoczonych. Dziennik stwierdza, że Acheson nie ujawnił istotnych powodów odrzucenia oferty radzieckiej. Truman — pisze gazeta — obawia się rozmów, które mogłyby wykazać odpowiedzialność USA za napięcie stosunków międzynarodowych. Truman woli

więc zastąpić się pretekstem procedury dyplomatycznej.

„Liberation” pisze z oburzeniem: „Pokoju pragną wszystkie narody świata. Pokój ten może być urzeczywistniony w drodze rozmów ZSRR i USA. Rządy zachodnie nie mają jednak moralnej siły, by sprzeciwić się wiarze w światowy pokój. Potrzeba im światła całkowicie sobie nielego. Każde usiłowanie pokojowe jest dla nich niebezpieczne gdyż krzyżuje ich plany”.

## Rozbijające Światowej Federacji Zw. Zaw. są wrogami klasy robotniczej i pokoju

Przemówienie tow. B. Geberta

na sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, na ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ wygłosił przemówienie delegat polski, tow. Bolesław Gebert. Tow. Gebert napomniał ostro rozbijaczy międzynarodowej organizacji związków zawodowych, i oświadczył, że ten kto występuje przeciwko ŚFZZ — ostoi pokoju i postępu świata — jest wrogiem klasy robotniczej i pokoju.

Najważniejsze ataki przeciwko ŚFZZ — powiedział tow. Gebert — wywodzi się właśnie z tego kraju, skąd najdonioślej rozbrzmiewa głos podżegaczy wojennych, z tego kraju, w którym prawo pozwala rządowi na dławienie swobod związkowych.

Z kolei mówca cytując wiele przykładów udowodnił, że amerykańskie i brytyjskie związki zawodowe (AFL i CIO) — panowane zostały przez ludzi stojących na straży interesów

grupy finansowej Morgana, trustów naftowych Standard Oil, monopolów stalowych i banków z Wall Street. Związki te, wbrew najelementarnej obojętności organizacji zawodowych, nigdy nie udzieliły się popięciu polityki ucisku imperialistycznego, prowadzonej przez obecnych kierowników polityki Stanów Zjednoczonych, nigdy też nie rozlegli się ich głos w obronie ludów kolonialnych.

W takiej sytuacji klasa robotnicza nie może pozostać „neu-

traina”. Klasa robotnicza z własnego gorzkiego doświadczenia przekonuje się coraz częściej co oznacza plan Marshalla. Miliardowe rzesze pracujących występują coraz energiczniej przeciwko temu planowi głodu, wysuski i nędzy, stając w obrobie swego prawa do życia, w obronie wolności i suwerenności narodów.

Gdyby masy pracujące, zrzeszone w związkach zawodowych W. Brytanii i St. Zjednoczonych, mogły swobodnie wypowiedzieć swe zdanie — wielkie rozczarowanie spotkałoby panów Deakinów, Carey'ów, Greenów i Kupersów.

Obowiązkiem naszym — mówił dalej tow. Gebert — jest utrzymanie jedności w łonie ŚFZZ. Jedność światowego ruchu zawodowego, której wyrazem jest nasza Federacja, niezbędna jest klasie robotniczej w jej walce o poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia.

## Wyrok w procesie aierzystów Miejskich Zakładów Opalowych

W trzecim dniu procesu przeciwko 4 byłym urzędnikom Miejskich Zakładów Opalowych w Warszawie, prokurator w swej mowie oskarżycielskiej podkreślił, iż przewód sądowy wykazał całkowite szkodliwą działalność oskarżonych.

Oskarżeni wraz z byłym dyrektorem Kopalni Spółki Opalowej — Łowińskim, działali na szkodę państwa i społeczeństwa, narazając Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Zaprzeczając się Łowińskiemu, oskarżeni Rodkiewicz i Trochym zatwierdzali spekulacyjne ceny za koks. Za swą przestępczą działalność ponie-

rali karę. Podobną rolę odegrał oskarżony Rozwadowski i Łuczyński.

Sąd po naradzie, uznając winę oskarżonych za udowodnioną, ogłosił wyrok skazujący R. Rodkiewicza na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze. P. Trochyma na dożywotnie więzienie oraz utratę praw na zawsze, H. Rozwadowskiego na 10 lat więzienia i M. Łuczyńskiego na 4 lata więzienia.

Oskarżeni narazili Skarb Państwa na straty ok. 50 milionów złotych i wyrządzili krzywdę ludności pracującej, dezorganizując aparat Miejskich Zakładów Opalowych.

## Moskiewska organizacja WKP (b) podsumowuje swoje osiągnięcia

MOSKWA (PAP). W Moskwie w obecności 857 delegatów rozpoczęła się w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych moskiewska miejska i obwodowa konferencja partyjna.

Referat sprawozdawczy wygłosił na konferencji sekretarz moskiewskiego komitetu WKP (b) Popow, który podsumował działalność moskiewskiej organizacji WKP (b) w okresie wojny i w latach powojennych.

Popow odczytał m. in. postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP (b) w sprawie opracowania nowego planu rekonstrukcji Moskwy, podkreślając, iż Generalissimus Stalin nieprzerwanie interesuje się

rozwojem Moskwy, nadaje mu kierunek i wnika w konkretne zagadnienia budownictwa. Wśród owacji zebranych Popow wyraził wdzięczność Stalinowi za troskliwą opiekę okazywaną przez Moskwie.

W dalszym ciągu swego przemówienia Popow stwierdza, iż organizacja moskiewska wrosła w ciągu ostatnich 9 lat dwukrotnie i liczy obecnie przeszło 602 tysiące członków. W obwodzie moskiewskim ilość organizacji wzrosła ze 153 przed wojną do 1.048 w chwili obecnej. Popow podkreślił znaczny wzrost poziomu ideologicznego członków partii, którzy objęli się systematycznym szkoleniem.

## Mediator ONZ wezwał Arabów do rokowań pokojowych z Izraelem

LONDYN (PAP). Jak donosi wyspy Rodos agencja Reuters, mediator ONZ w Palestynie Bunche stwierdził oficjalnie, że zaprosił na wyspę Rodos przedstawicieli 6 państw arabskich dla przeprowadzenia rokowań o rozejm z delegatami Izraela.

Izrael zgadza się na rozmowy z Arabami, dotychczas jednak brak informacji, czy którekolwiek z państw arabskich, poza Egiptem, który jest już reprezentowany na wyspie Rodos, przyjęło zaproszenie.

Dr Bunche dał zresztą do zro-

zumienia, że nie należało na odbycie wspólnej konferencji, lecz zgodzić się na przeprowadzenie odrębnych rozmów z przedstawicielami poszczególnych państw arabskich. Mediator ONZ zapatrjuje się obecnie pesymistycznie na wyniki przeciągających się rozmów na wyspie Rodos między delegatami Egiptu a Izraela.

Rzecznik rządu syryjskiego oświadczył, iż w tej chwili odbywają się rozmowy pomiędzy krajami Ligi Arabskiej w sprawie wysłania oficjalnych przedstawicieli na wyspę Rodos.

Dnia 31.1.1949 zmarł

## Inż. JAN KOSS

odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, wybitny i ofiarny działacz społeczny terenów mazurskich od pierwszej chwili ich wyzwolenia, organizator rad narodowych w woj. olsztyńskim.

Cześć Jego pamięci!

KANCELARIA RADY PAŃSTWA

## Manifestacje w Rumunii z okazji ukladu z Polską

BUKARESZT (PAP). — W Rumunii odbywają się wiece robotnicze, na których robotnicy i pracownicy wyrażają swoją radość z okazji zawarcia rumuńsko - polskiego układu o przyjazni, współpracy i wzajemnej pomocy.

## Rząd norweski waha się

OSLO (PAP). Norweska Agencja prasowa NIP podaje oświadczenie premiera norweskiego Gerhardsena, wg którego nie zwolano żadnego nowego zebrania premierów lub innych członków rządów skandynawskich.

Po ostatniej konferencji, która odbyła się w Oslo w końcu stycznia, premierzy i ministrowie spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii stwierdzili, że nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie „skandynawskiego sojuszu obronnego”, zapowiedzieli jednak, iż będą trwały konsultacje w sprawie polityki zagranicznej tych państw.

OSLO (PAP). Norweski minister spraw zagranicznych Lange stwierdził, że rząd norweski musi dokładnie zastanowić się nad sprawą, czy pożądanym jest jego udział w rozmowach przygotowawczych nad sprawą ewentualnego udziału w pakcie atlantyckim. Minister zapowiedział, że po uzyskaniu pełniejszych informacji w tej sprawie, rząd przedstawi ją parlamentowi.

## Korea Ludowa polepia imperializm USA

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Pusan agencja TASS, na drugiej sesji Koreańskiego Zgromadzenia Narodowego wygłosił expose minister spraw zagranicznych Republiki Koreańskiej Pak Henen.

Pak Henen wykazał, że z winy USA stordowano porozumienie, zawarte na Radzie Ministrów spraw zagranicznych w Moskwie odnośnie zjednoczenia Korei na zasadach demokratycznych. Amerykanie odrzucili słuszny wniosek ZSRR w sprawie jednoczesnej ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich, który umożliwił szybkie i proste rozwiązanie problemu Korei. Dla zamaskowania swych celów imperialistycznych Amerykanie, za pośrednictwem Generalnego Zgromadzenia ONZ, w którym posiadają mechaniczną większość, uzyskali wysłanie do Korei komisji ONZ.

Pomimo terroru w Południowej Korei, ludność tłumnie wzięła udział w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się w sierpniu 1948 r. jednocześnie na północy i południu kraju, wbrew woli czynników reakcyjnych Południowej Korei. Centralny rząd koreański jest przeto jedynym prawnym rządem kraju, powstałym z woli wyborców. Jest on pierwszym rządem w historii narodu koreańskiego, opierającym się na woli ludu.

MOSKWA (PAP). Dnia 2 lutego przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerinik przyjął na Kremlu ambasadora koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej Diu Ena, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

## Aresztowanie grupy szpiegów i dywersantów w CSR

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony Narodowej zawiadamiają oficjalnie, iż w grudniu ub. r. organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały grupę szpiegów i dywersantów, pozostających na płatnej służbie jednego z mocarstw zachodnich.

Grupa ta prowadziła akcję szpiegowską oraz gromadziła zapasy sprzętu wojskowego i materiałów wybuchowych w celu dokonywania aktów terrorystycznych i dywersyjnych.

## Zgon redaktora naczelnego „Daily Worker”

LONDYN (PAP). W czwartek zmarł nagle na atak serca redaktor naczelny organu brytyjskiej partii komunistycznej „Daily Worker” — William Rust. Liczył 45 lat. Rust był nieprzerwanie naczelnym redaktorem dziennika od chwili jego założenia, tj. od 1930 roku.

## Prace statystyczne będą przystosowane do potrzeb gospodarki planowej

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

podjął nowe uchwały

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31. I. br. powziął na wniosek Prezesa C. U. P. uchwałę w sprawie terminarza prac, związanych z opracowaniem 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski oraz Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, władze budowlane i inwestorów, obowiązek ograniczenia inwestycji, które podlegałyby za sobą konieczności przekwaterowania, mieszkań. W wypadkach, gdy zaistnieje konieczność przekwaterowywania, obowiązek dostarczenia nowych mieszkań dla świata pracy spoczywa

na władzach miejskich, a koszty mieszkań zastępczych obciążają inwestora.

W wypadkach niemożności dostarczenia przez władze miejskie odpowiedniej liczby lokali, inwestor przekazuje sumę dyspozycyjną na mieszkania zastępcze Zakładowi Osiedli Robotniczych, który dostarczy przekwaterowanym nowym lokali mieszkalnych.

W celu dostosowania prac i opracowań statystycznych do potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na rok 1949 oraz

## Pierwszy dzień procesu węgierskiego zdrajcy-kardynała

(Dokończenie ze str. 1)

Trybunał przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, zarzucającego oskarżonemu udział w nielegalnych organizacjach, skierowanych przeciwko ustrojowi demokratycznemu i zmierzających do obalenia Republiki Węgierskiej, stałe szpiegowstwo oraz osiągnięcie olbrzymich sum przestępstwa walutowe. Mindszenty oskarżony jest o kierowanie — wrotową działalnością. Pozostali oskarżeni są обвинieni o niektóre z przestępstw i o współdziałanie w akcji Mindszenty'ego. Baranyi wobec niezbitych i przynajmniej dowodów swojej nielegalnej działalności, przyznaje, że wraz z Mindszenty organizował nielegalne ugrupowanie monarchistyczne, które za cel postawiło sobie restaurację monarchii i przywrócenie na tron węgierski dynastii Habsburgów. Baranyi jest również autorem planu, przewidującego okupację Węgier przez wojska amerykańskie, przejęcie władzy suwerennej przez kard. Mindszenty'ego i koronowanie następnie przez Mindszenty'ego króla Otona Habsburga.

Sekretarz prymasa, Zakar, przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Był on używany przez Mindszenty'ego do nawiązywania tajnych kontaktów, dostarczał szpiegom raportów i wywiadów, ukrywał kompromitujące dowody itd.

Oskarżony opisał szczegółowo kontakty Mindszenty'ego z arcybiskupem Nowego Jorku, kardynałem Spellmanem, Otonem Habsburgiem i posłem USA w Budapeszcie — Chapinem. Zakar brał osobiście udział w rozmowach Mindszenty'ego w Nowym Jorku z Habsburgiem i jego matką, b. cesarową Zytą.

Zakar oświadczył również, że poseł Chapin był stale informowany o działalności monarchistycznej i politycznej Mindszenty'ego oraz o jego akcji, zmierzającej do wywarcia bezpośredniego wpływu na parlamentarne wybory na Węgrzech.

Zakar potwierdził ponadto, że ze źródeł watykańskich i amerykańskich otrzymał nielegalnie dziesiątki tysięcy dolarów. Pieniądzy te przekazywano dyrektorowi Akcji Katolickiej na Węgrzech — Mihalowicowi. Okazało się, że Mihalowicz pracował dla wywiadu amerykańskiego.

Na sesji popołudniowej rozpoczęła swe zeznania kard. Mindszenty. Przewodniczący Trybunału odczytał fragmenty aktu oskarżenia, listy, kopie raportów, wykopane z ogrodu kardynała i inne niezbitłe dowody szpiegowstwa na rzecz obcych mocarstw i kontaktów zagranicznych, mających na celu obalenie republiki węgierskiej.

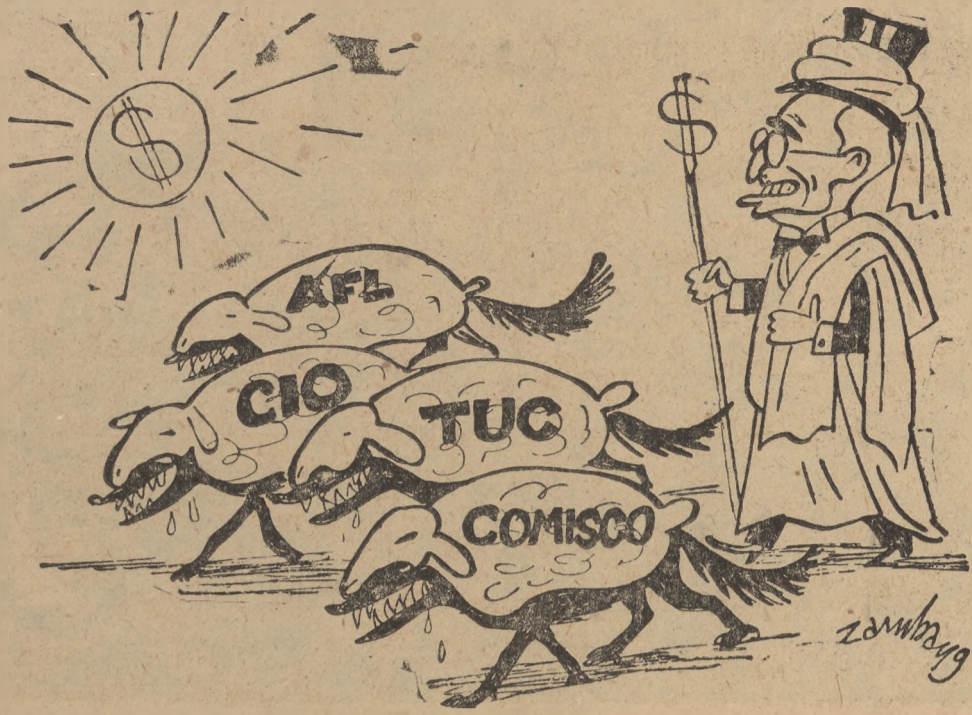
Kardynał odpowiada początkowo stojąc, po tym za zezwoleniem przewodniczącego Trybunału siedząc. Mówi cichym, spokojnym głosem i buduje długie i zawile zdania. Nie zbliżając oskarżenia, z reguły jednak stara się swoją antypaństwową działalnością wtłoczyć w ramy legalności. Istotne jego przyznania się do winy zawiera się w jednym z fragmentów jego zeznania pisemnego „celem moim — napisał Mindszenty — było utworzenie centralnej mo-

narchii Europy z perspektywą unii między Austrią i Węgrami oraz innymi państwami katolickimi, przede wszystkim z Bawarią. Uważałem, że osiągnięcie tego celu możliwe jest tylko przez obalenie węgierskiej republiki przy amerykańskiej pomocy. Czyniłem wszystko, aby podziurzyć politykę amerykańską na Węgrzech, częściowo przez moją działalność przeciw republice, częściowo przez stałe żądanie amerykańskiej interwencji i dostarczenie policji St. Zjednocz. regularnej obsługi informacyjnej oraz przez działalność szpiegowską”.

W toku zeznań Mindszenty'ego prokurator odczytał list, napisany przez oskarżonego w więzieniu i zaadresowany do posła USA w Budapeszcie — Chapina. List ten z datą 23 stycznia br. Mindszenty próbował przesyłać do więzienia.

Zwracając Chapinowi uwagę, że zbliża się dzień rozprawy, Mindszenty podkreśla, że wytoczone przeciwko niemu zarzuty będą stanowily równocześnie oskarżenie pod adresem St. Zjednoczonych. „Z zeznań okaże się — pisał oskarżony — że brałem z zagranicy pieniądze, dając w zamian za nie informacje z Węgier. Proszę pana o przygotowanie dla mnie samochodu i samolotu”. Równocześnie Mindszenty zwrócił się o wyasygnowanie przez poselstwo amerykańskie 4-5 tysięcy dolarów dla pilota.

Mindszenty potwierdził autentyczność tego pisma. Według przewidywań proces potrwa około tygodnia.



Rys. J. Zaruba

## Doniosła inicjatywa robotników Moskwy

Józef Stalin nazwał Moskwy w dniu jej 800-lecia chorązym nową epoką radzieckiej. Mieszkańcy Moskwy składają coraz to nowe dowody, że zasłużyli na to zaszczytne miano.

Moskwa kroczy w awangardzie ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie planu pięcioletniego w 4 latach. Z miesiąca na miesiąc i z roku na rok Moskwa wykonuje przedterminowo swe plany.

Stolica ZSRR była inicjatorką wielkiego ogólnonarodowego ruchu walki o zwiększenie rentowności przedsiębiorstw, o zmniejszenie kosztów własnych produkcji, o ponadplanową akumulację. Jak wiadomo dzięki temu ruchowi przemysł dał w 1948 roku przeszło 6 miliardów rubli ponadplanowych zysków, z tego 2 miliardy akumulacji ponadplanowych dał robotnicy i pracownicy umysłowi Moskwy.

Obecnie w piśmie skierowanym do Stalina, mieszkańcy Moskwy wzięli na siebie zobowiązanie, że w 3 i pół roku osiągną poziom produkcji przemysłowej przewidziany na koniec pięcioletnia. Aby to zobowiązanie wykonać, trzeba uruchomić nowe rezerwy wewnętrzne przemysłu i wykorzystać je w pełni dla celów dalszego szybkiego wzrostu przemysłu socjalistycznego.

Kierownicy 103 zakładów przemysłowych Moskwy i obwodu moskiewskiego piszą w liście do Stalina, że drogą przyspieszenia obiegu środków obrotowych mogą zwolnić na rzecz państwa w roku bieżącym 400 milionów rubli.

Nowa inicjatywa robotników moskiewskich ma ogromne znaczenie gospodarcze. Jak wiadomo, za każdą jednostkę środków obrotowych otrzymaną od państwa, przedsiębiorstwo powinno dać w ciągu ro-

ku określoną ilość produkcji. Kierownicy i robotnicy czołowych przedsiębiorstw Moskwy stawiają sobie doniosłe zadanie gospodarcze: idzie o to, aby na każdą jednostkę obrotową (rubel obrotowy) przypadła większa ilość produkcji. Tym samym przyspiesza się obieg środków obrotowych, a część ich będzie zwolniona i oddana państwu. Znaczy to, że rubel radziecki wzmocni się jeszcze bardziej, że rozszerzą się zasoby, niezbędne dla szybszego wykonania planu pięcioletniego.

Podstawą zwiększenia produkcji ma być skrócenie cyklu produkcyjnego. Do celu tego dojść można drogą stosowania wydajnych procesów technologicznych, drogą wprowadzenia na szeroką skalę systemu taśmowego i dalszej mechanizacji procesów wymagających dużego nakładu pracy.

Robotnicy moskiewscy nie poprzestają jednak na skróceniu cyklu produkcyjnego. Aby przyspieszyć obieg środków obrotowych, trzeba ulepszyć całą gospodarkę przedsiębiorstwa. W tym celu należy wzmocnić organizację i planowanie zaopatrzenia materiałowego, trzeba uporządkować stan magazynowy, opracować nowe, bardziej racjonalne normy zużycia materiałów.

Idąc za przykładem Moskwy, górnicy obwodu stalinowskiego, robotnicy przemysłu naftowego obwodu kujbyszewskiego i robotnicy bałachińskiego kombinatu papierniczego podjęli w liście do Stalina podobne zobowiązania. Świadczy to, że ludzie radzieccy kroczą niezłomnie naprzód, stawiają oni przed sobą i rozwiązują wciąż nowe zadania, pragnąc oddać państwu socjalistycznemu nowe rezerwy wewnętrzne, kryjące się w socjalistycznej gospodarce narodowej. A. Popow

Jednym z najważniejszych zadań naszej Partii i wszystkich jej komitetów w terenie powinna być stała troska o to, aby wszystkie organa władzy ludowej, a w szczególności jej ogniska, które stykają się w swej pracy bezpośrednio z masami pracującymi, realizowały wytyczne naszej polityki w dziedzinie zaspokajania potrzeb gospodarczych i kulturalnych oraz stałej poprawy warunków bytu mas pracujących.

Aparat państwa ludowego dopiero wówczas potrafi spełnić swoje zadania, jeżeli coraz mocniej w codziennej działalności wiązać się będzie z masami pracującymi, jeśli wyczerwać będzie ich potrzeby i potrafi je coraz sprawniej zaspokajać.

Konieczność dalszej demokratyzacji naszego aparatu państwowego, konieczność stałego przybliżania go i zespalania z aktualną, żywą problematyką terenu — podkreślona została mocno w uchwałach Kongresu Zjednoczeniowego i w wytycznych, zawartych w referatach wygłoszonych na Kongresie przez tow. tow.: Bieruta i Zambrowskiego.

Tow. Bierut, mówiąc w podsumowaniu dyskusji ideologicznej o konieczności zwiększenia aktywnego udziału mas w funkcjach rządzenia państwem, wskazywał, że

*„im głębsza i szersza w swoim zasięgu masowym jest demokracja ludowa — tym bliższa jest socjalizmowi”.*

W naszym ustroju posiadamy instytucję, stanowiącą skuteczne narzędzie demokratyzacji władzy państwowej. Taką instytucją, nieznaną u nas w okresie rządów kapitalistycznych, instytucją często jeszcze w praktyce dziś niedocenianą i nienależycie wykorzystywaną — są terenowe rady narodowe, wyposażone przez ustawodawstwo Polski Ludowej w szerokie uprawnienia, szczególnie w dziedzinie planowania i kontroli całej działalności publicznej na swoim terenie.

Rady narodowe skupiają już dzisiaj dziesiątki tysięcy robotników i chłopów wokół najbardziej bliskich i palących zadań, których rozwiązanie leży w bezpośrednim interesie pracującej ludności danego miasta lub wsi.

# Rady Narodowe zmobilizują masy do budowy socjalizmu w Polsce

Marian Rybicki

Dzięki temu rady narodowe są praktyczną szkołą rządzenia dla podstawowych warstw narodu. Stwierdzić należy, że proces rozwoju rad narodowych, proces wypracowywania form i zakresu ich działalności daleki jest dziś jeszcze od ostatecznego ukształtowania. Faktem jest również, że terenowe rady narodowe nie zawsze jeszcze potrafią wykorzystywać swoje szerokie ustawowe uprawnienia, że niejednokrotnie pozabawione należytej opieki ze strony Partii na tym terenie, czy też hierarchicznie wyższej rady narodowej — nie przejawiają należytej inicjatywy żywotności i że na skutek tego nie zawsze odczuwa się je jeszcze jako rzeczywiste organy władzy ludowej w terenie, nadzorujące i kontrolujące całokształt działalności administracji rządowej i samorządowej.

Stan ten musi ulec jednak w najbliższej przyszłości zmianie! Stałą bowiem tendencją rozwojową ustroju demokracji ludowej na drodze do socjalizmu jest coraz większy udział mas pracujących we współrządzeniu państwem i wzięciu całego aparatu państwowego z najbardziej istotnymi potrzebami tych mas.

Olbrzymie zadania, stojące przed nami na wsi, nakładają na Partię obowiązek aktywizacji w pierwszym rzędzie gminnych rad narodowych, w których zasiada dzisiaj około 70 tys. chłopów.

Poprzez swych członków, zasiadających w radach narodowych, Partia nasza musi zapewnić sobie możliwość oddziaływania na masy bezpartyjnych, wyjaśnienia zasad naszej polityki elementom chwiejnemu wśród pracującego chłopstwa i drobno - mieszczaństwa oraz możliwość pozyskiwania ich dla sprawy demokracji ludowej i budowy socjalizmu.

Rady narodowe, to obok związków zawodowych, najpotężniejsza i najskuteczniejsza transmisja dla mas bezpartyjnych. Dlatego też nasze komitety partyjne w terenie, które poprzez kluby radnych PZPR oddziałują na rady narodowe nie mogą iść drogą najmniejszego oporu i pozomego ułatwiania sobie pracy poprzez eliminowanie z rad przedstawicieli innych stronnictw demokratycznych, czy też radnych - bezpartyjnych. Tego rodzaju polityka prowadziłaby jedynie do umiędziwienia radom oddziaływania na bezpartyjnych i zjednywania nowych zastępów ludzi pracy dla sprawy budownictwa socjalizmu w Polsce.

Winnymi skupiać w radach narodowych najlepsze i najzdrowsze klasowe elementy spośród bezpartyjnych, wiązać je

z nimi we wspólnej pracy i wychowywać je. Dlatego Partia nasza uważa za szkodliwe wszelkie tendencje, zmierzające do ograniczenia lub eliminowania z rad narodowych radnych bezpartyjnych lub do sprowadzenia ich liczby do symbolicznych, pojedynczych przedstawicieli.

Kierownictwa i produkująca rola naszej Partii przejawiać się powinna na terenie rad narodowych w umiejętności współ-

pracy z najszerszymi masami ludowymi, w umiejętności zmobilizowania ich do wielkich zadań budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — w jednym szeregu i pod kierownictwem naszej Partii jako czołowego awangardowego oddziału polskiej klasy robotniczej i całego narodu, oddziału, który najlepiej rozumie i najlepiej potrafi realizować wspólne interesy mas pracujących, oddziału, do którego masy pracujące mają zaufanie jako do swojego przewodnika i nauczyciela.

## Reorganizacja biur Rad Narodowych

Kancelaria Rady Państwa wydała ostatnio okólnik, w którym podaje do wiadomości uchwałę Rady Państwa, akceptującą nowe zasady organizacji biur rad narodowych.

W myśl okólnika, gminne rady narodowe będą obsługiwać przez biura zarządów gminnych; rady miejskie przez biura zarządów miejskich.

W miastach wydzielonych oraz w powiatowych związkach samorządowych rada narodowa może powołać osobne biura lub powierzyć czynności, związane ze swymi sprawami, biurom za radą miejskiego; powiatowa rada narodowa — wydziałowi powiatowemu i starostwu.

Okólnik przeprowadza ściślejszą podział - zakresu działalności biur rad narodowych i biur organów wykonawczych, wykluczając wszelkie dublowanie w spełnianiu ich funkcji.

Osobne biura rad spełniać będą czynności, związane z ich

działalnością, jak również z działalnością prezydium i komisji rad oraz opracowywać będą merytorycznie wszystkie sprawy, należące do kompetencji rad.

W zakresie gospodarki samorządowej rady narodowe obsługiwać będą bezpośrednio aparaty kierownicze organu wykonawczego.

Pracowników biur rad narodowych powołuje prezydium rady, lub upoważniony przez wójtów.

Pracami biur rad narodowych kierować będzie przewodniczący rady, albo specjalnie ustanowiony kierownik biura.

W wypadku przekazania spraw rad narodowych organów wykonawczych, nadzór nad czynnościami tych biur, w zakresie prac rad narodowych, sprawować będzie przewodniczący właściwej rady, za pośrednictwem kierującego organem wykonawczym wójta, burmistrza lub starosty.

## Wybory w Izraelu

Wielkie zwycięstwo młodego państwa Izrael w walce o egzystencję było wynikiem stłuczonych dążeń niepodległościowych i efierności mas, oraz poparcia państw demokratycznych na terenie międzynarodowym. Koalicja rządowa elementów mieszczańskich i socjaldemokratycznych stawała stale na ugodę z państwami anglosaskimi, podejmowała stanowcze kroki dopiero pod silną presją społeczną i szczególnie opornie decydowała się na demaskowanie machinacji anglosaskich.

Nie przemożące to głównej partii rządowej, socjaldemokratycznej Mapai wystąpił w wyborach pod hasłami pełnej niepodległości, walki antyimperialistycznej itp. Licząc się z nastrojami wyborców, partia ta, której kierownictwo w przeszłości nie raz dawało wyraz wrogoci wobec ZSRR, w propagandzie przedwyborczej, odłączyła się od hasła antyradykalizmu. Stronając się w antyimperialistyczne szaty i dyskontując na swoje konto dotychczasowe osiągnięcia (członkiem tej partii jest premier Ben Gurion), Mapai utrzymała dotychczasowy stan posiadania — blisko 34 proc. głosów.

Lewicowo - socjalistyczna Mapam uplasowała się na drugim miejscu, dzięki wysuwaniu przez nią hasła demokracji wewnątrzpartijnej, prawdziwej niezawisłości i przyjaźni z ZSRR. 63 tys. głosów jakie padły za tę partię, świadczą o obiektywnych możliwościach stworzenia szerokiego, antyimperialistycznego, proletariackiego frontu w Izraelu. Mapam nie posiada jednak sprezywanego programu ant jasnaj

linii politycznej, w praktyce wie- cze się niekiedy za reformistyczną Mapai i odrzuca współpracę z komunistami.

Stanowczą klęskę poniosła lewoszytowska ugrupowanie „Cherut”, które zebrało 11 proc. głosów mimo, że skupiło wszystkie ultra prawicowe obozy, pretendujące kiedyś do przemawiania w imieniu Izraela i używające w propagandzie demagogii sławetnego „Irgumut”.

Prawicowo ugrupowania mieszczańskie występujące pod religijnym czy jakimkolwiek innym szyldem zebrały w sumie około 28 proc. głosów. Jest to jednak wystarczająco dużo by — jak w przeszłości — wyznaczyć pętko na polityce wewnętrznej i zagranicznej Izraela, — do uczestniczenia w przewidywanej koalicji rządowej.

Partia komunistyczna, która dopiero przed samymi wyborami przewyciężyła rozłam we własnych szeregach, potrafiła skupić poważną ilość głosów — 15 tys. i uzyskać 4 mandaty. Nie wzięła wzięcia, że konsekwentnie nie podległościowa linia zapewnia partii komunistycznej szanse dalszego rozszerzenia swych wpływów.

W przeddzień wyborów posypał się na państwo Izraela deszcz obietnic w sprawie pożyczek i pomocy ze strony anglosaskiej i nastąpiło uznanie Izraela przez kilka państw zachodnich. Ale około 80 proc. kandydatów do Zgromadzenia Narodowego Izraela uzyskało mandaty tylko dlatego, że głosili oni hasła antyimperialistyczne. Świadczy to dobitnie o nastrojach ludności, z którymi przysiężny Izraela będzie musiał się poważnie liczyć.

(J. S.)

## Z zagadnień planu 6-letniego

# Rozwój komunikacji i łączności

Inż. Bekir Assanowicz

Wielki wzrost produkcji przemysłowej przewidziany w planie 6-letnim, wzrost wymiany towarowej z zagranicą, wzrost produkcji rolnej — określają zadania komunikacyjne w tym okresie. Zadania te dotyczą transportu lądowego, powietrznego i wodnego wielkich punktów przeladunku, jakimi są porty morskie, środki komunikacji pasażerskiej oraz poczty i telekomunikacji.

Zadania komunikacyjne powstają w sposób wtórny z zadań bezpośredniej produkcji oraz z przemian gospodarczych, społecznych i kulturalnych, jakie w danym okresie są planowane lub przewidywane.

W wykonaniu całego planu 6-letniego pomagać będą wykonując usługi transportowe: kolej, samochód oraz żegluga śródlądowa.

W latach odbudowy gospodarczej kolej przewoziła większą część transportu towarowego. Podobnie i w okresie planu 6-letniego największe obowiązki transportowe złożone zostaną na kolejnictwo.

Transport samochodowy w latach 1950 — 55 znacznie wzrosło w porównaniu ze stanem obecnym, wzrosło tabor jak i wielkość przewozów przy pomocy tego taboru wykonanych, lecz transport ten w porównaniu z kolejowym, będzie odgrywał rolę pomocniczą i będzie stosowany na niewielkich odległościach i w specjalnych warunkach. Żegluga śródlądowa spełniać będzie w dalszym ciągu rolę pomocniczą i tylko na chwilowych kierunkach.

Wielki wzrost produkcji przemysłowej, tak że w roku 1955 przewozić towarów będzie większy o 60 do 70 proc., niż w roku 1949. Wzrost o 60 do 70 proc. oznacza osiągnięcie cyfry 190 — 200 milionów ton ładunków czyli w porównaniu z rokiem 1938 o 165 proc. więcej. Na 1 mieszkańca wzrost kolejowych przewozów towarowych wyniesie 252 proc. w stosunku do roku 1938 i 145 proc. w stosunku do roku 1949.

Założenie handlu zagranicznego oraz produkcji przemysłowej każda przewidzieć rozwój zdolności przeladunkowej naszych portów morskich do 33 milionów ton w 1955 roku, przy czym postęp zdolności przeladunkowej dotyczy nie tylko strony ilościowej lecz również strony jakościowej przez wprowadzenie daleko idącej modernizacji urządzeń.

Wielki wzrost przewozów towarowych oraz wzrost obrotów portowych nakazuje planowi takte doinwestowanie istniejących linii kolejowych, aby zdolne one były przejąć na siebie przepuszczenie znacznie większych niż dotychczas przewozów towarowych. Zwiększenie tych zdolności osiągnie się przez dalszą odbudowę mostów, przez udoskonalenie podtorza, przez wprowadzenie nowoczesnych urządzeń sygnalizacji i bezpieczeństwa ruchu.

Ważnym i istotnym zadaniem jest przebudowa wielu ważnych stacji węzłowych, co pozwoli na przepuszczenie znacznie większej niż dotychczas ilości pociągów.

Nie na wszystkich jednak kierunkach można będzie drogą

doinwestowania osiągnąć konieczną zdolność przewozową. Ponieważ jednym z głównych założeń planu 6-letniego jest aktywizacja obszarów dotychczas upośledzonych, gdzie powstaną nowe zakłady produkcyjne, plan przewiduje zbudowanie co najmniej 600 km nowych linii kolej. na obszarach aktywowanych oraz na kierunkach, na których istniejące linie kolejowe nie będą w stanie wykonać wszystkich zadań przewozowych.

W dostosowaniu do potrzeb obrotu towarowego z zagranicą morską flotą handlową zostanie powiększona do około 600.000 DWT.

Rzecz zrozumiała, że równoległe z wymienionymi zadaniami aparat kolejowy, portowy i morski będzie miał do wykonania wiele zadań, wynikających z planu w dziedzinie usprawnienia eksploatacji, obniżenia kosztów własnych, oraz podniesienia poziomu technicznego aparatu komunikacji i telekomunikacji. Realizacja tych zadań przyczyni się do podniesienia jakości usług transportowych i portowych.

Tak jak przewozy towarowe określane są wielkością produkcji i obrotu towarowego oraz ich lokalizacją, tak przewozy osobowe w dużej części zależą i od zjawisk społecznych i kulturalnych.

Założeniem planu jest znaczne rozszerzenie pasażerskiej komunikacji samochodowej w obsłudze lokalnej a zwłaszcza w obsłudze ośrodków produkcyjnych z głównym nastawieniem na obsługę ludzi pracy. Założenie to

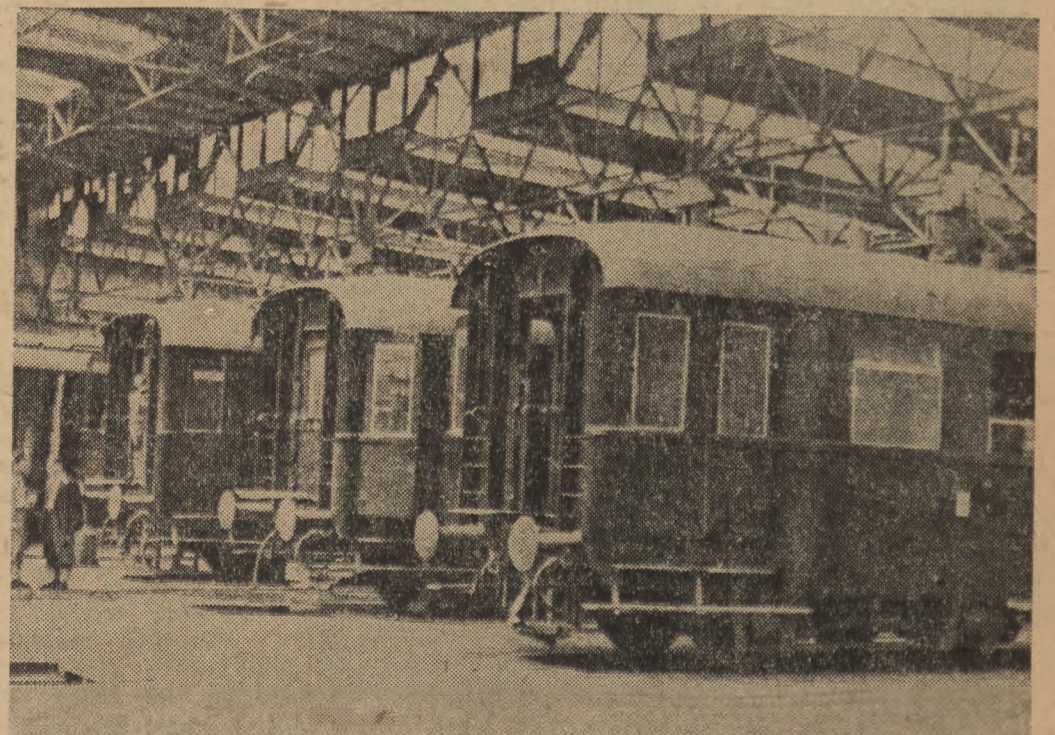
W konsekwencji prowadzi do znacznego wzrostu taboru autobusowego. Wzrost przewozów samochodowych nie zmieni faktu, że równocześnie wzrosną również osobowe przewozy kolejowe, które wyniosą w końcu okresu planowanego 128 proc. w stosunku do 1949 roku. Na 1 mieszkańca w 1955 roku wypędnie 19 przejazdów, co daje wzrost w stosunku do 1938 roku o 216 proc.

Do takich przewozów osobowych przystosowany będzie plan techniczny kolejnictwa obejmujący tabor osobowy, rozbudowę i przebudowę dworców i urządzeń osobowych. Do takich wreszcie przewozów dostosowany będzie plan wewnętrznej pracy technicznej PKP.

Bardzo ważnym odcinkiem planu komunikacyjnego jest plan łączności. Poza przewidywanym wzrostem przesyłek pocztowych o 60 proc. w stosunku do 1949 roku i usług telekomunikacyjnych o 35 proc. w stosunku do 1949 roku, plan przewiduje rozszerzenie sieci telekomunikacyjnej na wszystkie gminy oraz na 30.000 gromad wiejskich. Plan przewiduje, że sieć abonentów telefonicznych w miastach zwiększy się o 92 proc. w stosunku do stanu z 1949 roku.

Przez rozbudowę komunikacji i łączności dąży plan sześciolletni do podniesienia kultury całego kraju oraz do usprawnienia pracy we wszystkich dziedzinach życia.

Zaspokajanie rosnących potrzeb oraz stwarzanie nowych możliwości usługowych stanowi generalną zasadę planu sześciolletniego w zakresie komunikacji i łączności



W hali montażowej „Pafawagu” we Wrocławiu wykonuje się nowe wagony dla P. K. P.

# Titowska droga zdrady

25 MILIONOWA TONA POLSKIEGO WĘGLA W SZTOKHOLMIE



W Muzeum Technicznym w Sztokholmie wystawiono 25-milionową tonę węgla, jaką po wojnie eksportowano z portów polskich. Na fotografii wagonetka węgla a obok poseł R. P. w Sztokholmie Bobrowski i dyrektor szwedzkiej komisji opalowej Severin.

Polityka Tito — stwierdza „New York Herald Tribune” — „zwiększyła niewątpliwie jego wpływ wśród tych warstw ludności, które mają dawne, antykomunistyczne tradycje. Grupy te idą tak daleko, że domagają się, by Amerykanie udzielili kredytów reżimowi Tito i w ten sposób wzmocniły go... Sądzą one, że polityczne konsekwencje wynikną ze ścisłej współpracy gospodarczych z Ameryką i że Tito skłonny byłby zlikwidować swoje rządy...”

W tym samym czasie, kiedy organ wielkiej finansjery amerykańskiej wskazywał na wzrost popularności Tito wśród elementów reakcyjnych — Kanadyjska Federacja Młodzieży Południowo - Słowiańskiej w ostrych słowach napiętnowała reżim titowski w liście skierowanym do młodzieży jugosłowiańskiej.

„Wbrew waszym twierdzeniom jesteśmy przekonani, że w KPJ nie ma swobody krytyki, że nie ma prawdziwej demokracji wewnątrz partii. Dlaczego to Branko Wukelić, jeden z najlepszych bojowników, został usunięty z partii i wtrącony do więzienia? Dlaczego Balen został usunięty ze stanowiska dyrektora Tanjuga? Jeśli istnieje swoboda krytyki, dlaczego wydano z uniwersytetu belgradzkiego 200 studentów, którzy wypowiedzieli się za rezolucją Biura Informacyjnego?”

Oto część pytań, które stawia list Kanadyjskiej Federacji.

Komuniści są usuwani — reakcjonisci chwalebni

Obie wypowiedzi, aczkolwiek pochodzące z całkowicie różnych źródeł stanowią dwie strony tego samego medalu.

## Prasa zagraniczna

### Sirach

Wyniki wyborów w Japonii, w których Partia Komunistyczna zdobyła ponad 3 miliony głosów, wzbudziły niepokój w reakcyjnych kołach całego świata. Omawiając tę sprawę, paryskie pismo „Le Monde”, uchodzące za organ wyrażający nieoficjalne poglądy francuskiego MSZ, pisze, co następuje:

„W amerykańskich kołach w Tokio panuje ogromne zdumienie wywołane sukcesem kandydatów komunistycznych.

Jakkolwiek koła amerykańskie wstrzymują się od oficjalnych komentarzy, to jednak niektórzy wpływowi Amerykanie starają się zrzucić odpowiedzialność za osiągnięcia komunistów na prawo wyborcze, które według nich daje zbyt duże możliwości rozwinięcia wpływów partyjnych.

W kołach tych nie ukrywa się zupełnie zaniepokojenia wywołanego wzrostem wpływów komunistycznych. Jest to zdaniem tych kół odbiciem wypadków w Chinach.

Premier japoński M. Yoshida, oświadczył na konferencji prasowej, że rezultaty wyborów były dla niego niespodzianką. Premier przyrzekł, że będzie zwalczał komunistów, nawet jeśli będą oni tworzyli najsilniejszą partię w Japonii.

„Le Monde” kończy swe uwagi stwierdzeniem, że

„zwycięstwo komunistów jest bezspornie zapowiedzią zaostrenia się walki klasowej, która od roku przybiera w Japonii coraz bardziej na sile”.

Istotnie, w Jugosławii coraz silniejszy jest terror skierowany przeciwko komunistom wiernym ideom marksizmu - leninizmu i coraz większe niezadowolenie najszerzych mas ludowych ze zdradzieckiej polityki klikki Tito. Z drugiej strony coraz większe poparcie — jak stwierdza jednomyślnie prasa zachodnia — uzyskuje klikka Tito ze strony faszystwu jugosłowiańskiego, ze strony monarchistów i emigrantów stających na usługach anglo - amerykańskich wywiadów.

Tito popierany jest nie tylko przez reakcjonistów jugosłowiańskich. Kardynał Mindszenty, jak świadczą znalezione w jego pałacu dokumenty, postanowił w interesie faszystwu węgierskiego wykorzystać zdradę klikki Tito:

„Po otrzymaniu wiadomości o wypadkach w Jugosławii, wielu posłów opozycyjnych zażądało u mnie audiencji... To nasunęło mi projekt spotkania się z p. Chapinem (ambasador USA w Budapeszcie — St. B.), celem przedyskutowania z nim sytuacji politycznej...”

A w parlamencie brytyjskim, przyjaciel hitlerowców i wróg wszelkich postępowych idei, Sir Waldron Smithers, długo wychwalał

„zdrową politykę marszałka Tito, która ma za sobą poparcie wszystkich uczciwych ludzi na świecie...”

Te same niemal słowa powtórzył Tito na niedawnym „kongresie” Serbskiej Partii Komunistycznej. Przeciwko obecnym rządcom Jugosławii występuje — twierdził on — jedynie „kontrewolucja”, za nimi natomiast wypowiada się „wszystko co zdrowe i uczciwe”. Teraz już rozumiemy co w pojęciu jugosłowiańskich odszepieńców nazywa się „zdrowym” i „uczciwym”: węgierski kardynał—zdradca, emigracyjny monarcho-faszystwowiec generałowie, brytyjscy ultra-konserwatyści i amerykańscy bankierzy. Oto wianuszek przyjaźni klikki Tito. Dla nich widocznie istnieje „swoboda krytyki” o której titowcy nie przestają mówić. Nie ma natomiast tej swobody dla komunistów, którzy zapelniają więzienia belgradzkie, nie ma jej dla bojowników wolności i partyzantów, z których wielu zostało pomordowanych lub też musiało nielegalnie uciekać z Jugosławii. Ci wszyscy, zdaniem Tito, są „szkodnikami” i elementami „kontrewolucyjnymi”.

### Werble

#### dla zagłoszenia prawdy

Tak więc klikka Tito coraz bardziej zdradza interesy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, i coraz bardziej zdobywa sympatie elementów reakcyjnych, burżuazji rodzimej i zagranicznej. Tym tłumaczyć należy z dnia na dzień gwałtowniejszy ton używany przez ludzi Tito w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Widząc rosnącą niepopularność swej polityki w szeregach KPJ, klikka Tito pragnie hałasem przygłuszyć prawdę o sytuacji w Jugosławii.

Pretekstem do hałasu są liczne ostatnio „zjazdy” i „kongresy”. Jak wiadomo od wyzwolenia do połowy 1948 roku komuniści jugosłowiańscy wiedli żywot nielegalny. Na rozkaz klikki Tito partia nie prowadziła żadnej działalności organizacyjnej, a członkowie jej pracowali w konspiracji. Dopiero krytyka Biura Informacyjnego zmusiła frakcję Tito do

poczynienia pewnych zmian. Posypały się więc jak z rogu obfitości odpowiednio przygotowane imprezy, począwszy od „kongresu” KPJ, a skończywszy na zjazdach partii chorwackiej, macedońskiej, serbskiej i innych.

Wszystkie te „zjazdy” mają jednolity charakter, demaskujący ostatecznie w oczach marksistów istotną treść polityki titowskiej. Nie słyszy się na nich krytyki i samokrytyki. Nie mówi się o błędach i osiągnięciach, o konkretnych zadaniach partii, natomiast główne przemówienia — zazwyczaj samego Tito — zarezerwowane są dla nieprzychylnych ataków na Biuro Informacyjne, partie komunistyczne świata i państwa obozu pokoju. Tak np. przemówienie Tito na „kongresie” serbskiej partii komunistycznej nie zawierało ani jednego słowa o imperializmie, ani jednego zdania o układzie sił światowych, o podżegaczach wojennych, o siłach broniących pokoju — natomiast całe poświęcone było brutalnym atakom na ZSRR i kraje demokracji ludowej, zarzutem, że uprawiają one „klamliwą propagandę”, używają „kontrewolucyjnych argumentów” itd.

Na tym samym „kongresie” jeden z czołowych „teoretyków” titowskich, Kardel, poświęcił również trzy czwarte swojego referatu atakom na krytyków kierownictwa KPJ. Znalazł on jednak jeszcze czas by „wzbogacić” teorię marksizmu o szereg charakterystycznych twierdzeń. I tak oświadczył on, że obecny plan gospodarczy Jugosławii ma na celu „zbudowanie socjalizmu”, że w r. 1949 „zostanie zakończona rozbudowa ciężkiego przemysłu, stanowiącego podstawę uprzemysłowienia Jugosławii”, że w tymże roku „rozbudowany zostanie socjalizm na wsiach” itp. Jak widać zdradcy titowscy, którzy nic z socjalizmem nie mają wspólnego, często jednak nadużywają słowa „socjalizm”. A co do „zakończenia rozbudowy ciężkiego przemysłu w ciągu 1949 r.”, w zafanym chłopskim kraju —

jest to dalszy przyczynek do megalomanii klikki Tito.

### Bilans zdrady

Od kiedy frakcja Tito zerwała jawnie z marksizmem-leninizmem i zaczęła prowadzić swój kraj na bezdroża — do Jugosławii zaczęły się stosować z nieubłaganą logiką prawa upadku i katastrofy, jakie działają w świecie kapitalistycznym. Podczas gdy wszystkie kraje obozu pokoju mają do zanotowania ogromne i coraz to większe sukcesy — polityka klikki Tito doprowadziła Jugosławię do brzegu gospodarczego załamania, obniżyła prestiż KPJ w oczach szerokich mas ludowych, straciła poparcie większości narodu, straciła zaufanie uczciwych komunistów jugosłowiańskich i wszystkich partii komunistycznych i marksistowskich świata. Bezpośrednim skutkiem tej polityki była izolacja Jugosławii od obozu pokoju, staczenie się jej w objęcia planu Marshalla, redukcja wymiany handlowej z krajami demokratycznymi, ograniczenie wymiany kulturalnej, która ze strony titowców, zamiast przedstawiać skarby cywilizacji narodów Jugosławii innym narodom — coraz bardziej sprostawała się do propagandy titowskich wystąpień i brutalnych ataków na inne kraje.

Bilans tej polityki widoczny jest dla każdego. Do Mekki zdrady titowskiej, instynktem klasowym wleźni, zdążają kardynałowie, wicelcy kapitaliści, emigranci pracujący dla obcych wywiadów, półświatka wszelkiego rodzaju reakcji i wstecznicstwa. Natomiast z wzięciem Rankowicza dochodzi głos tysięcy komunistów prześladowanych za wierność zasadom marksizmu-leninizmu, ze wszystkich zakątków świata napływają protesty Jugosłowian przeciwko polityce klikki Tito, cały obóz marksistowski potępił z niebywałą jednomyślnością zbrodniczą i zdradziecką grę titowców.

Jak zdarzyło się innym znakom nam z naszej własnej historii megalomańskim dyktatorom — Tito wysiadł ostatecznie na stacji „zdrada socjalizmu”.

STANISŁAW BRODZKI

## Na marginesie

### »Moralne« uzbrojenie

Przewodniczący marionetkowego „parlamentu” zachodnio-niemieckiego w Bonn, znany działacz chrześcijańskodemokratyczny p. Adenauer, oświadczył niedawno że „linia obronna zachodnio-europejskiej cywilizacji” musi rozpoznać się na Labie. Pan Adenauer jest w „opozycji” do oświadczenia hitlerowskich generałów Guderiana i Haldera, którzy tę linię demarkacyjną umieścili dopiero na Renie. Tenże sam p. Adenauer na pewnym wiecu ochryple ryczał (znany już z lat przedwojennych ten ton), ba, powoływał się nawet na prawa międzynarodowe, że zgodnie z nimi mocarstwa zachodnie są obowiązane do obrony bezbronnych Niemiec przed obcą inwazją.

Wolanie p. Adenauera o opiekę jest mustardą po obiedzie. Mocarstwa zachodnie robią od dawna co mogą, aby usunąć „bezbronność” zachodnich Niemiec. Wystarczy przeczytać komunikaty o odbudowie koncernów stalowych i innych fabryk o znaczeniu wojskowym. I robią to zgoła nie w interesie „biednych Niemców”.

Przetłumaczmy zaś na język właściwy znaczenie „obrony zachodnio-europejskiej cywilizacji” — chodzi o starą piosenkę na temat obrony przed „czerwonym niebezpieczeństwem”. Znamy tę pio-

senkę od dawna i wiemy, jak się kończyła. Widocznie panowie zza Oceanu, którzy nie doświadczyli błogostajstwa „zachodniej” cywilizacji w postaci krematoriów, obozów koncentracyjnych, walczą tak o nią z pomocą p. p. Adenauerów i innych faszystowskich pozytywek.

Uderzyli oni nawet w ton wzniosło-religijny i założyli w Niemczech zachodnich europejską kwatery — amerykańskiej organizacji pseudo-religijnej pod nazwą „Ruch moralnego uzbrojenia”. Założyciel tej organizacji, dr. Frank Buchman, amerykański Niemiec, odbył nawet niedgdy pielgrzymkę do Hitlera. Teraz organizacja obrony „kultury zachodniej” rozpoczyna działalność na terenie Niemiec.

Jak widzimy role są zreczenie podzielone. Podczas, gdy panowie Krupp, Thyssen i inni magnaci hitlerowszy nowo uzbrajają Niemcy przemysłowo przy czynnej pomocy amerykańskich władz okupacyjnych, panowie Adenauer i Buchman przy pomocy tychże władz okupacyjnych, przygotowują „uzbrojenie moralne”.

Panowie imperialiści nie zmienili swych metod, ale ludzkość nauczyła się już zbyt wiele podczas ostatniej wojny. I dlatego sztuczki Adenauerów i Buchmanów nikogo już dziś nie oszukają. (C.K.)

## Za kulisami partii Schumachera

Marian Podkowiński

(Korespondencja własna »Trybuny Ludu«)

### BERLIN, w styczniu

Ciekawe światło na historię powstania partii Schumachera rzucają wspomnienia Wilhelma Lorenza, wysokiego funkcjonariusza partyjnego SPD, który zatrzymany został w strefie radzieckiej na gorącym uczynku szpiegostwa na rzecz mocarstw zachodnich.

„Z polecenia Schumachera — pisze Lorenz — udałem się wiosną 1946 r. do miasta Finsterwalde, aby zebrać tu potrzebne Amerykanom wiadomości o zakładach przemysłowych. Udało mi się poza tym zebrać garść informacji o ruchach wojsk radzieckich i rozlokowaniu lotnisk. Miałem następnie udać się w tym samym celu do Halle, Lipska oraz Kamienicy i Annabergu. W listopadzie zostałem aresztowany. Wiadze znalazły u mnie obfity materiał szpiegowski. Dopiero w więzieniu miałem czas przemyśleć wszystko dokładnie oraz zdać sobie sprawę z roboty, jakiej się podjąłem. Zrozumiałem wówczas co oznaczał kurs Schumachera w naszej partii. Z tych właśnie powodów postanowiłem mopisać to, co się w ostatnich latach działo za kulisami kierownictwa SPD”.

Lorenz w swych wspomnieniach wraca do czasów hitlerowskich, kiedy to prześladowani komuniści i socjaliści niemieccy przysięgali, że w przyszłości poniechają rozbiłkającej polityki, po upadku Hitlera przywrócą jedność klasy robotniczej. Gdy wojska radzieckie oswojodziły Berlin i władze zezwoliły na wskrzeszenie partii robotniczych, już 23 grudnia 1945 roku konferencje partyjne SPD i KPD postanowiły zrealizować marzenia emigracyjnych polityków postępowych. Socjaliści i komuniści stali wtedy u wrót ideowej organizacji oraz jedności.

### Rozłam na rozkaz Anglików

Lorenz opowiada, że gdy zaistniały deklaracje partyjne o identycznej treści połączeniowej, został on nagle wezwany w charakterze delegata okręgu Spandau (sektor brytyjski Berlina) do brytyjskiego urzędu wojskowego, gdzie kilku oficerów i cywilów energicznie domagało się od niego wyjaśnień w sprawie połączenia obu partii. Lorenz oświadczył wtedy, że dążeniem socjalistów jest utworzenie jednej partii robotniczej w myśl wskazań zamordowanych w obozach ideologicznych i przywódców obu partii. Anglicy odpowiedzieli, że nigdy się na to nie zgodzą.

Od tej chwili zaczęły się w Berlinie dziać dziwne rzeczy. W mieście rozlepiano afisze o konferencjach i wiecach, które nie wiadomo kto zwoływał i

organizował, ponieważ komitet wykonawczy SPD nie o nich nie wiedział. Na tych imprezach przemawiali bez upoważnienia partii ludzie pokroju dra Suhra i Klingelhöfera, znanych zauszników Schumachera, którzy stali się w decydujących chwilach robotniczego ruchu największymi wrogami jedności, a później organizatorami opozycyjnej grupy SPD w myśl zaleceń reakcyjnej klikki z Hanoweru.

W styczniu 1946 r. opozycja została zorganizowana. „Gdy wróciłem któregoś z tych burzliwych dni do domu, zastałem kartkę, że mam się natychmiast zgłosić do biura władz wojskowych” — pisze dalej Lorenz. — Tutaj grupa oficerów z pułkownikiem na czele oświadczyła zdumionemu Lorenzowi, że wszelka myśl o połączeniu się obu partii będzie stłumiona w zarodku i że zadaniem funkcjonariuszy SPD jest wpływać na członków partii w tym właśnie duchu...

W lutym odbyła się w Berlinie pierwsza konferencja partyjna opozycji SPD, w której wziął udział Schumacher oraz oficerowie brytyjscy i amerykańscy. Obrady miały miejsce w pewnej restauracji na Tempelhofie, a wśród uczestników była cała śmietanka dzisiejszej SPD z Neumannem, Mattingiem, Wiegnerem, Swolinskim i Arno Scholzem na czele. Na życzenie Amerykanów, do grona tego przyjęty został Kurt Schmidt, skompromitowany później agent amerykańskiego kontrwywiadu.

W knajpie na Tempelhofie postanowiono przeprowadzić rozłam wśród członków SPD i nie dopuścić do połączenia. Na posiedzeniu 1 marca 1946 r. w „Admiral - palast” schumacherowcy wystąpili po raz pierwszy jako zorganizowana grupa, mając do pomocy świeżo upieczonych, przed kilkoma zaledwienymi dniami „funkcjonariuszy” partyjnych, których mianowano w dowolnej ilości w okręgach wierznych opozycji.

### Portret schumacherowca

Na arenę wkracza wtedy najbardziej ciekawa postać SPD, późniejszy przewodniczący berlińskiej SPD, Kurt Swolinsky, skompromitowany współpracą z NSDAP w charakterze powiernika majątków żydowskich, łapownik, kombinator i pijak. Amerykanie posługują się nim wszędzie tam, gdzie pieniądze może coś zrobić. Swolinsky posiada na Tempelhofie wielki sklep, gdzie można w owych latach głodu, dostać wszystko czego tylko dusza zażąda. W „handelku” Swolinsky'ego widać często wysokich dostojników SPD, uginających się wprost pod ciężarem „rupów”. Sam Lorenz nieraz tam zachodzi i dokładnie obserwuje w jaki sposób Swolinsky kupuje „dusze” przed decydującym kongresem połączeniowym.

W początkach marca Lorenz oraz kilku innych członków SPD, wezwani zostają tym razem do Amerykanów. Obecni tam członkowie amerykańskiego kontrwywiadu, Wiessner i Morris, obiecują pomoc finansową oraz samochody dla roz-

winięcia akcji antyzjednoczeniowej wśród członków SPD. Obiecują papier na gazetę oraz różne podarki. Morris proponuje, aby przejść do ofensywy, również w strefie radzieckiej.

Gdy 31 marca 1946 roku doszło do pierwszego głosowania, 80 procent uczestników plebiscytu wypowiedziało się wprawdzie przeciwko zjednoczeniu, ale za ścisłą współpracą z KPD, pięć procent natomiast głosów było wyraźnie przeciwko tej współpracy. Owych pięć procent z biegiem czasu przy pomocy zachodnich okupantów, zagarnęło najważniejsze urzędy partyjne i całkowitą władzę w organizacji.

Opozycja nie uważała wtedy wyników tych za zwycięstwa, zwłaszcza że Komisja Zjednoczeniowa SPD, wyłoniona na pierwszej po wojnie konferencji partyjnej, wyraźnie odgrodziła się od grupy Neumanna i Swolinsky'ego. Opozycja SPD postanowiła wobec tego utworzyć odrębną organizację „SPD Berlin”. Na pierwszym Parteitagu w Zehlendorfie w dniu 7 kwietnia 1946 r., a więc tuż przed kongresem połączeniowym SPD — KPD, uchwalono nowy „program prac”, zgodnie z dezyderatami władz okupacyjnych. Był to — jak pisze Lorenz — socjalistyczny kongres bez socjalizmu. Z dniem tym, nowa SPD staje się centralą szpiegową w sercu strefy radzieckiej.

### SPD — ośrodek szpiegostwa i dywersji

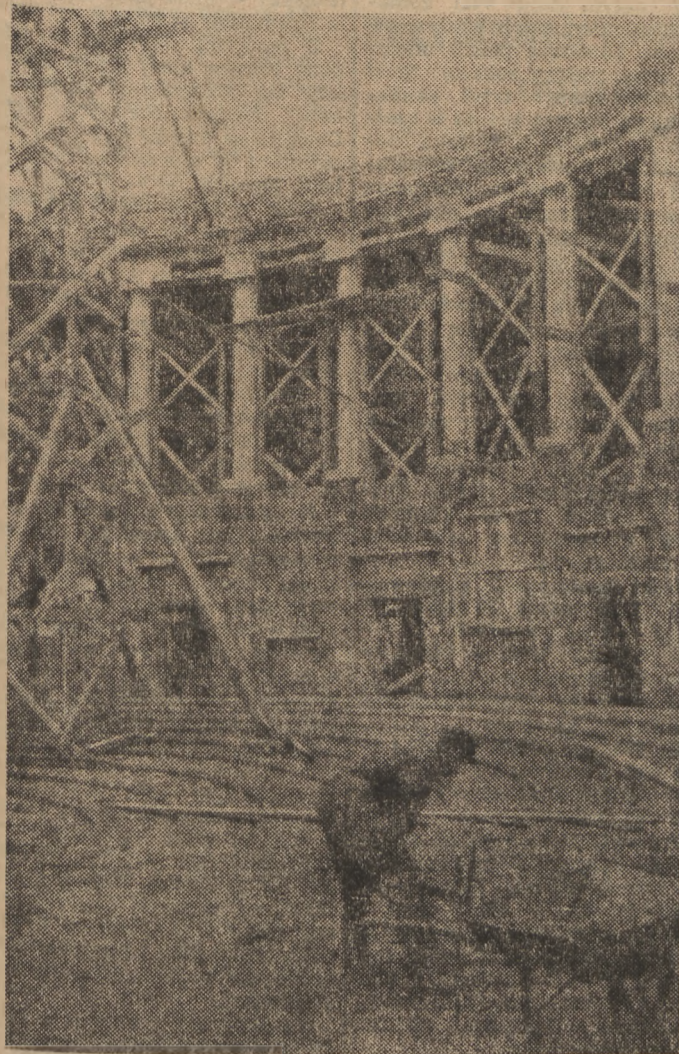
Gdy 10 kwietnia 1946 r. Schumacher wróżył ponownie do Berlina, opracowano wytyczne działalności SPD — Berlin wedle zaleceń władz wojskowych. Utworzone zostaje „Biuro Ost”, które ma zająć się wyłącznie szpiegostwem i dywersją. W Grunewaldzie, w Anglii, odbywają się od tamto czasu konferencje, w których obok zwolenników Neumanna, biorą również udział oficerowie kontrwywiadu, jak płk. Heitmann, major Roys, major Skoot, kpt. Beer (ze strony brytyjskiej) oraz Amerykanie: Wiessner, Morris, Sylwer i Bergemann. Wszyscy ci są dobrze znani w Berlinie.

Lorenz opowiada o różnych libacjach i pijatykach, zorganizowanych przez Anglo-Amerykanów dla „wyglodniających Niemców”, którym „podarowano” auta, mieszkania i waluty. Przy brzęku kieliszków opracowywano plany dla wojskowego szpiegostwa w strefie wschodniej. Komórki SPD miały być oddziałem wice do sieci szpiegowskiej CIC oraz Intelligence Service. Późniejsze areszty wykazały, że SPD dobrze zasłużyła się anglosaskim kontrwywiadowi. „SPD — oświadczył kiedyś Schumacher swym przyjaciółom — nie zawładnie zaufaniem swych protektorów”.

W czasie, gdy klikka Schumachera w Berlinie zajmowała się rozbiłką i judaszowską robotą na wschodzie, pierwszy po wojnie kongres połączeniowy SPD — KPD odbył się wśród niesłychanego entuzjazmu uczestników. Prawdziwi socjaliści realizowali program swych towarzyszy poległych w walce z hitleryzmem i zdradą zjednoczenia klasy robotniczej w szeregach jednej marksistowskiej partii SED.

W drugą rocznicę Sejmu Ustawodawczego

# Jak pracuje nasz parlament



Zburzony przez niemieckiego okupanta gmach Sejmu odbudowali robotnicy polscy w rekordowym czasie.

Przed dwoma laty, dn. 4 lutego 1947, zebrał się po raz pierwszy Sejm Ustawodawczy Ludowej Polski. W rocznicę tego posiedzenia odbywa się dziś plenarne posiedzenie naszego parlamentu; z okazji tej zamieszczamy reportaż o jego pracach.

**„Słubuje uroczysto, jako poseł na Sejm Ustawodawczy, według najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem pracować dla dobra narodu polskiego.”**

Tak brzmi pierwsze zdanie przysięgi składanej przez nowego posła. Z chwilą złożenia przysięgi rozpoczynają się obowiązki poselskie, które określa regulamin Sejmu. I tu na wstępie trzeba powiedzieć, że różne były systemy pracy w naszych sejmach. Były sejmy gadające i sejmy pracujące.

**Sejmy pracujące i sejmy gadające**

Sejmy gadające — typu przed wojennego — zbierały się często na zebrania plenarne, gdzie dużo i długo przemawiano, spierano się i targowano. Przez ten potok słów starano się odwrócić uwagę mas pracujących od antyludowych uchwał.

Sejmy pracujące zbierały się rzadziej na zebrania plenarne. Posłowie pracują w komisjach, w gronie fachowców, gdzie przygotowuje się starannie projekty nowych ustaw i kontroluje gospodarkę rządu. Wprawdzie praca w komisjach przynosi Sejmowi mniej rozgłosu, lecz społeczeństwo ma z nich większą korzyść.

Nasz Sejm jest Sejmem pracującym. Za nieusprawiedliwione opuszczenie posiedzenia komisji albo plenum, poseł płaci karę pieniężną, która wynosi około 2.000 zł. Nieusprawiedliwione opuszczenie 5 kolejnych posiedzeń, powoduje utratę mandatu poselskiego.

**Publiczność, dyplomaci, prasa**  
Publiczność przysłuchuje się obradom Sejmu z galerii. Przy-

## Współzawodnictwo wśród kolejarzy skróciło postoje pociągów

Współzawodnictwo pracy wśród kolejarzy stacji Inowrocław przynosi coraz lepsze wyniki.

Wśród służby stacyjnej pierwsze miejsce w grudniu ub. r. zdobył Ludwik Wodczak, dyżurny nadzorczy na stacji towarowej. Przez usprawnienie pracy manewrowej zaoszczędził on 48 parowozogodzin i skrócił postoje pociągów o 35 godzin. Ustawiacz pociągów Franciszek Walczak zaoszczędził 78,30 pa-

stuchujący się obradom obowiązani są zachowywać całkowity spokój. Niedozwolone jest bicie brawa, lub inne manifestowanie swoich uczuć. Posłowie mają obradować i głosować bez jakiegokolwiek nacisku z zewnątrz.

Na I piętrze znajdują się również loże dla dyplomacji i dla przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. W gmachu Sejmu mieści się Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, do którego należy ok. 50 dziennikarzy, reprezentujących redakcje większych pism w Polsce. Korespondenci zagraniczni są częstymi gośćmi na posiedzeniach plenarnych.

**Kuluary i bufet**

Nieodzownym uzupełnieniem gmachu sejmowego są kuluary i bufet sejmowy. Kuluary, które biegają półkolem wokół sali obrad, stanowią ulubione miejsce spotkań i gawęd poselskich. Tu wychodzą posłowie „na papierosa” w czasie długich obrad, bo na sali palić nie wolno. Przy papierosie toczy się ożywiona dyskusja na temat ostatnich przemówień, padają pierwsze — nieoficjalne — komentarze. Nawigują się rozmowy z dziennikarzami, którzy chętnie notują niedyskrecje i migawki z życia Sejmu.

Stałymi bywalcami kuluarów są karykaturzyści, chwytający „na gorąco” sylwetki posłów, które oglądamy na łamach prasy.

W bufecie sejmowym zapanowały nowe porządki. Poseł ma do wyboru albo obiad za 120 zł, albo herbatę lub kawę z kanapkami. Bufet choć skromny, cieszy się powodzeniem, zwłaszcza w czasie przerwy w obradach. Wódki w bufecie nie ma.

rowozogodzin i skrócił postoje o 22 godz. 50-letni robotnik Seweryn Michalak, zatrudniony przy czyszczeniu zwrotnic, dzięki szybkiej pewnej i sumiennej pracy zdobył tytuł przodownika po raz piąty.  
W służbie ruchu wyróżnił się Bolesław Kuśniarek, kierownik pociągów towarowych. Dzięki dobremu przygotowaniu pociągów udało mu się w ciągu grudnia skrócić czas ich biegu o 32 godziny.

Od czasu do czasu w salach bufetu sejmowego rozbrzmiewa donośny głos dzwonek elektrycznych. To Marszałek Sejmu ogłasza koniec przerwy i wzywa posłów na salę.

**Komisje sejmowe**

Przez cały niemal rok pracują komisje sejmowe. Obecny Sejm posiada 19 stałych i kilka nadzwyczajnych komisji. Niektóre komisje dzielą się na podkomisje. Poszczególne partie polityczne delegują swych przedstawicieli do komisji. Klub Poselski PZPR, jako największy na terenie Sejmu, posiada najwięcej przedstawicieli w poszczególnych komisjach.

Komisje rozpatrują budżety

poszczególnych ministerstw, badają projekty nowych ustaw, zgłoszonych przez rząd, rozważają wnioski przedłożone przez kluby poselskie lub przez grupy posłów. Komisje składają Sejmowi sprawozdania pisemne ze swoich prac. Na posiedzenia komisji zapraszani są rzeczoznawcy i fachowi referenci, reprezentujący różne działy administracji, życia gospodarczego, kulturalnego itp.

Komisja może odrzucić, zatwierdzić lub wprowadzać poprawki do projektowanych ustaw i budżetów. Marszałek kontroluje działalność poszczególnych komisji. Komisja wybiera swojego sprawozdawcę,

któremu powierza referowanie wniosków na plenum Sejmu. Jeśli któryś z członków komisji nie godzi się z poglądem większości, ma prawo zgłosić swoje zastrzeżenia na piśmie. Będą one podane do wiadomości Sejmu w sprawozdaniu referenta — jako wniosek mniejszości.

Nad całością prac Sejmu i komisji sejmowych czuwa Marszałek Sejmu, wyposażony w uprawnienia regulaminowe, pozwalające kierować działalnością Sejmu i pracą parlamentarną wszystkich jego członków sprawnie i zgodnie z potrzebami kraju.

EDWARD PUACZ

## Aktywy wojewódzkie ZMP omawiają uchwały Zarządu Głównego

### Sprawozdanie z obrad w Warszawie Katowicach, Krakowie i Gdańsku

W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu zebrania wojewódzkich aktywów ZMP. W obradach wiele uwagi poświęcono pracy na odcinku wiejskim oraz wysunięto zadanie umasowienia ZMP.

W dniach 1 i 2 lutego odbyło się w Warszawie II posiedzenie plenum aktywów stołecznego Z. M. P., poświęcone przedstąpieniu uchwał Zarządu Głównego i ustosunkowaniu się do nowych stojących przed Organizacją zadań. Obrady toczyły się wokół czterech zasadniczych referatów: referatu politycznego Sekr. Z. G. Z. M. P. kol. Motyki Lucjana, referatu o Z. H. P. kol. Berka Jerzego — przew. Z. H. P., referatu sprawozdawczego z działalności Organizacji Stołecznej, wygłoszonego przez wiceprzew. Z. S. kol. Fluga Henryka i wytycznych na m-c lutego i marca omówionych przez przew. Z. S. kol. Krysanek Halinę.

Wokół wygłoszonych referatów toczyła się rzeczowa, obszerna dyskusja, w której zabierało głos 37 mówców. Szczególnie wiele uwagi w dyskusji poświęcono sprawie umasowienia Organizacji przy jednoczesnym zachowaniu jej przodującego charakteru.

W zebraniu Plenum Z. M. P. - owskiego aktywów, wziął również udział Sekretarz Warszawskiego Komitetu P. Z. P. R., tow. Zawadzki Stanisław.

**W Katowicach**

W Katowicach, w drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Związku Młodzieży Polskiej, wygłoszono referaty, ilustrujące działalność organizacji wojewódzkiej ZMP oraz plan pracy na najbliższy okres.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, w końcu ubiegłego roku nastąpił poważny wzrost liczby członków ZMP. W IV kwartale 1948 r. zorganizowano 820 nowych kół ZMP, obejmujących 21.721 członków. Obecnie Związek Młodzieży Polskiej w województwie śląsko - dąbrowskim liczy 93.345 członków, zorganizowanych w 2.216 kółkach.

Dotychczas zorganizowano koła ZMP w 14 gminach i 29 gromadach samopomocowych. Koła te liczą ponad 1.000 członków. Koła ZMP istnieją również w 66 ośrodkach maszynowych, skupiając około 3.000 członków.

Szczegółowe wytyczne planu pracy na I kwartał br. omówił w obszernym referacie przewodniczący wojewódzkiego zarządu ZMP Kubiczek.

W czasie obrad przybył na salę: przedstawiciel Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej Republikańskiej Hiszpani — Pena i przedstawiciel młodzieży australijskiej — Marmacha.

**W Krakowie**

W Krakowie rozpoczęły się dwudniowe obrady plenum zarządu wojewódzkiego ZMP. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego zarządu wojewódzkiego Strzałkowskiego, referat polityczny wygłosił delegat zarządu głównego ZMP M. Grad.

Mówca nawiązał do plenum styczniowego ZG ZMP, które

podsumowało dotychczasowe osiągnięcia ZMP oraz poddało ocenie krytycznej brak i niedociągnięcia na pewnych odcinkach pracy.

Do poważnych osiągnięć ZMP należy akcja scalenia kół w terenie, która trwała do grudnia i przyniosła bardzo dobre wyniki.

W dalszym ciągu obrad członkowie ZG ZMP C. Madziarz wygłosił referat, w którym przeprosił krytykę skautingu baden - powellońskiego. Stwierdził on, że typ tego skautingu wychowuje chłopców i dziewczęta w duchu reakcyjnym i nacjonalistycznym. Skauting jest wrogi socjalizmowi, zarówno w swej imperialistycznej treści, jak i reakcyjnej metodzie wychowawczej.

Na zakończenie mówca stwierdził: „Na ZMP leży główny ciężar odpowiedzialności za przebudowę i dalszą pracę ZMP. Kształtowanie nowego harcerstwa, to szandarowe zadanie Związku Młodzieży Polskiej na 1949 rok.”

Następnie odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Wykazała ona głębokie zrozumienie zadań ZMP w dziedzinie przebudowy harcerstwa.

**W Gdańsku**

W Sopocie obradowało rozszerzone plenum Gdańskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej z udziałem przedstawicieli WK PZPR, Kom. Woj. „SP”, Kuratorium Szkolnego i Chorągwi ZHP.

Z ramienia Zarządu Głównego ZMP przybył: kierownik działu organizacyjnego — Gozalski i kierownik Wydziału Przemysłowego — Wiczorek.

Sprawozdanie z działalności ZMP w woj. gdańskim złożył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku — Pawlikowski.

## Już 22 państwa zgłosiły udział w Targach Poznańskich

(Od specjalnego wysłannika)

W ostatnich dniach przyjechał do Poznania Komisarz Rządu dla spraw Wystaw i Targów, tow. Kalita. Na specjalnej konferencji z przedstawicielami Miasta i Międzynarodowych Targów Poznańskich ustalono wytyczne tegorocznych targów, które od tej chwili będą włączone do ogólnopaństwowej gospodarki planowej.

Dotychczas MTP były przedsiębiorstwem miejskim. Rola ich ograniczała się do wydzierżawiania poszczególnym wystawcom terenów na okres trwania targów, ogólnego nadzoru nad ich przebiegiem i przestrzegania pewnych przepisów ustalonych przez międzynarodowy związek tego rodzaju przedsiębiorstw.

Obecnie MTP stają się przedsiębiorstwem uspołecznionym o ważnych zadaniach gospodarczych, muszą obrazować całość dorobku i dynamikę rozwojową gospodarki w Polsce — słowem z przedsiębiorstwa miejskiego — stają się instrumentem polityki gospodarczej państwa ludowego.

**Nie reprezentacja — lecz handel**

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że MTP staną się tylko i wyłącznie jakąś efektywną wystawą bez żadnego znaczenia praktycznego. Przeciwnie, właśnie dzięki planowej organizacji targów moment reprezentacyjny - wystawowy, który dominował na nich jeszcze w ub. r. — ustąpi całkowicie wymanagiom, które stawia przed MTP handel zagraniczny i wewnętrzny. Dlatego też w samej organizacji targów nastąpi zasadnicza zmiana: gospodarzem będzie nie — jak to było dotychczas — państwowy aparat produkcyjny — lecz aparat handlowy.

Przy ilustrowaniu naszego dorobku gospodarczego położony będzie szczególny nacisk na człowieka i jego pracę. O znaczeniu, zasięgu i rozmachu MTP świadczy najlepiej to, że zgłosiły już udział 22 kraje — podczas gdy w innych państwach tego rodzaju międzynarodowe imprezy gospodarcze grupują średnio 8 — 10 wystawców.

**Specjalna ulica handlowa**

Na targach poznańskich będzie się można zaopatrzyć w wiele przedmiotów i towarów. Sprzedaż jednak nie będzie się odbywała chaotycznie, we wszystkich punktach MTP — lecz przy specjalnie w tym celu zaplanowanej ulicy handlowej. Odbiorcy będą obsługiwani w estetycznie i praktycznie urządzonej kioskach.

Z gośćmi jest jednak inny kłopot. Nie chodzi tu o „krajaków”. Dla nich odnowiona zostanie skromna, ale czysta i wygodna „Gospoda Targowa”. Poznaniacy rozpoczęli także — już teraz — przygotowywania kwater prywatnych i organizację biura kwaterekunkowego.

Ważna jest natomiast — także z punktu widzenia handlowego — budowa hotelu reprezentacyjnego dla gości zagranicznych.

Otóż rzecz charakterystyczna dla Poznania: 27 stycznia br.

## Zjazd delegatów ZSch w Nowym Sączu

(Koresp. wł.) W Nowym Sączu odbył się piąty walny zjazd Samopomocy Chłopskiej ziemi sądeckiej. Jak wynika ze sprawozdań liczba kół gromadzkich wzrosła o 170 proc. Założono 26 kół gospodyń wiejskich, 40 dziedzińców.

Na kursach przeszkolono 1.790 uczestników, wprowadzono też intensywną działalność w dziedzinie podniesienia hodowli zwierząt. Wśród chłopów małopolskich rozpropagowano ok. 150 sztuk rasowych krów, 1.005 rasowych owiec i 25 tryków.

Stworzono trzy zarodowe ośrodki rasy białej krajowej. W dziale gospodarki sadowniczej i rolnej rozpropagowano 233 ton nasion wśród małopolskich chłopów i 19 tys. 136 szt. drzewek owocowych. W wielu gminach zwiększono uprawę warzyw. Zorganizowano 98 sklepów spółdzielczych.

Jak wynika z planów na ziemie sądeckiej zorganizowanych będzie ponad 50 dziedzińców dla 15 tys. dzieci, oraz powstanie 300 filii gminnych spółdzielni Sam. Chłopskiej.

## Z KRAJU

### 4.000 LICZNIKÓW GAZOWYCH DLA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH

Gazownia Miejska w Łodzi zamówiła 4 tys. liczników gazowych, które będą przydzielone bezpłatnie robotnikom. Domy robotnicze, przyłączone do sieci rurociągów pokryją jedynie niewielką opłatę za montaż liczników w poszczególnych mieszkaniach. W dzielnicy robotniczej Stokli wszelkie koszty związane z instalacją gazomierzy pokryje Zarząd Miejski.

### WZOROWE AMBULATORIUM NA KAMIENNEJ GÓRZE

Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu kosztem ponad 4 milionów złotych, nastąpiło otwarcie wzorowego ambulatorium w Kamiennej Górze. Ambulatorium posiada 3 gabinety zabiegowe ogólne oraz kilka gabinetów specjalnych, urządzonych według najnowszych wymogów lecznictwa.

W powiecie kamieniogórskim uruchomiono ponadto we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych mniejsze ambulatoria, które rozciąga opiekę również i nad ludnością wiejską.

### MATERIAŁY TEKSTYLNE DLA GÓRNIKÓW

Walbrzyski Powszechny Dom Towarowy rozpoczął szeroko zakrojoną sprzedaż niektórych materiałów tekstylnych (flanela, płótno białe itp.), górnikom w miejscach ich pracy.

Sprzedaż pierwszej partii materiałów rozpoczęto w świet

licy kopalni „Biały Kamień”, gdzie będzie rozprowadzone 10 tys. m płótna i flaneli. Sprzedaż, którą górnicy przyjęli z zadowoleniem obejmie w lutym wszystkie pozostałe kopalnie walbrzyskie.

### PIERWSZY „MOTOZBYT. W JELENIEJ GÓRZE

W Jeleniej Górze nastąpiło otwarcie sklepu detalicznego „Motozbytu”. Jest to pierwszy tego rodzaju na Dolnym Śląsku sklep detaliczny, którego zadaniem będzie zaopatrywanie świata pracy wsi i miast w rowery, motocykle itp.

### KINO OŚWIATOWE WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu uruchomione zostało stałe kino, przeznaczone wyłącznie do wyświetlania filmów popularno - naukowych. Filmy oświatowe, wyświetlane będą codziennie nie tylko dla młodzieży szkolnej, ale także dla poszczególnych zakładów pracy.

### KURS KRESLARSKI DLA INWALIDÓW

We Wrocławskim Ośrodku Szkolenia Inwalidów rozpoczął się staraniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, pierwszy w Polsce kurs kreslarski dla inwalidów wojennych. Na kurs uczęszcza 39 słuchaczy.

### SUBWENCJE NA BURSĘ SZKOLNE

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie przyznało 235 tys. zł subwencji dla bursy uczniów szkół średnich zawodowych i bursy RTPD w Szczecinie.



Piękny afisz „Targów Poznańskich”

**Wiadomości społeczne**

**400 MILN. ZŁOTYCH NA REMONT MIESZKAŃ**

Niezależnie od dotacji Rady Państwa Ministerstwo Przemysłu i Handlu przydzieliło 400 mln. zł. na akcje remontów i mieszkań robotniczych w tzw. fabrycznych domach rodzinnych.

Z sumy tej Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego otrzymał 128.431 tys. zł, hutniczego 80 mln. zł, metalowego 71.800 tys. zł, włókienniczego 44.680 tys. zł, chemicznego 30 mln. zł, mineralnego i naftowego 8 mln. zł, energetyki, elektro-technicznego i papierniczego po 5 mln. zł, cukrowniczego 6 mln. zł, skórzanego 3 mln. zł, drzewnego 2 mln. zł, spożywczego 2.150 tys. zł. Ponad 900 tys. zł zatrzymano jako rezerwa.

Największe sumy otrzymały zakłady z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego, kieleckiego i krakowskiego.

**KOLONIE LETNIE DLA DZIECI METALOWCÓW**

W trosce o dziecko pracownika Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zaplanował wystąpienie w roku bieżącym 28.563 dzieci na kolonie wakacyjne.

Dział społeczny CZPM uruchomił w tym celu 62 własne punkty kolonijne i 41 punktów półkolonijnych. Ok. 12 tys. dzieci dla których zabraknie miejsca na koloniach CZPM, będzie korzystał z innych kolonii na koszt przemysłu metalowego. Ilość dzieci korzystających z kolonii w br. wzrosła w porównaniu z r. 1948 o ok. 34 procent.

**ŻŁOBKI FABRYCZNE PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO**

Ilość dzieci pracowników zakładów konfekcyjnych Przemysłu Odzieżowego w wieku do lat 3 wynosi 3.535.

Dla najmłodszych dzieci urządzono do końca 1948 r. 15 żłobków, w których pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń przebywa 546 dzieci. Żłobki uruchomiono m. in. w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dr Próchnika w Wólczańcu w Łodzi, zakładach poznańskich, szwedzkich, we Wrocławiu i Świdogórzach.

W br. będą zorganizowane i oddane do użytku cztery żłobki dla 260 dzieci w Kamiennej Górze, Bytomiu, Bydgoszczy i wzorowy żłobek w Łodzi.

**Terminarz podatkowy na luty**

W lutym br. płatne są następujące podatki bezpośrednio: do dnia 7 lutego — podatek od wynagrodzeń wypłaconych w m. styczniu br.;

do dnia 16 lutego — zaliczka miesięczna na podatek dochodowy i obrotowy, obliczona na podstawie dochodów i obrotów osiągniętych w m. styczniu br. — przy uwzględnieniu postanowień dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 414) i dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 413);

do dnia 28 lutego — dalsza zaliczka na podatek dochodowy w wysokości różnicy pomiędzy kwotą podatku przypadającego od zeznanego przez osoby fizyczne (także przez spadki nieobjęte) dochodu za rok 1948, a sumą należnych zaliczek miesięcznych za tenże rok — przy uwzględnieniu postanowień dekretu z dnia 8 stycznia 1945 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99).

Ponadto płatne są podatki, na które podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w miesiącu lutym br., jak również zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że do końca lutego br. obowiązane są złożyć zeznanie podatkowe o osiągniętych w roku 1948 dochodach (poniesionej stracie) osoby fizyczne i spadki nieobjęte, które w roku 1948 miały obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, uproszczonych lub podatkowych, jak również inne osoby fizyczne i spadki nieobjęte, jeżeli w roku 1948 osiągnęły dochód przekraczający kwotę wolną od opodatkowania czyli ponad 72.000 zł.

Również do końca lutego br. obowiązani są złożyć zeznanie o obrocie osiągniętym w roku 1948 wszyscy podatnicy podatku obrotowego, z wyjątkiem podatników, opłacających podatek obrotowy w formie ry-

**Gminne Spółdz. Samopomocy Chłopskiej przystąpiły do akcji skupu żywca**

**Kontraktacja hodowli zapewni dostateczną podaż**

W drugiej połowie stycznia br. nastąpiła reorganizacja obrotu zwierzętami rzeźnymi. Do aparatu skupu włączono gminne spółdzielnie.

Od 1 lutego br. rozpoczęło skup żywca 1.295 tych spółdzielni, dalsze zaś spółdzielnie przygotowują się do przystąpienia do akcji już w najbliższym czasie.

W związku z powyższymi zadaniami jakie stoją przed spółdzielczością rolniczą, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od dyrektora Wydziału Produktów Rolnych w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, tow. Stanisława Chromika wywiad omawiający udział spółdzielni gminnych w skupie żywca i w akcji podniesienia hodowli. Tow. dyr. Chromik oświadczył m. in.:

Dotychczasowa organizacja skupu zwierząt rzeźnych była wadliwa. Aparat skupu nie miał bezpośredniego kontaktu z producentem rolnikiem i był zupełnie oderwany od procesu produkcji zwierzęcej. Włączenie w akcję skupu żywca gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej pozwoli związać akcję skupu z pracą hodowlaną na wsi, zbliży ten aparat do rolnikahodowcy.

Dla przeprowadzenia skupu żywca spółdzielnie powołały specjalne działy, których zadania nie ograniczają się tylko do zagadnień handlowych, ale obejmują również kontraktację hodowli, poradnictwo żywieniowe oraz zaopatrzenie rolników w paszę.

Już od 1 lutego br. wiele spółdzielni gminnych rozpoczęło skup żywca, nabywając na zlecenie Centrali Mięśnej wszystkie sztuki, dostarczone do punktów skupu przy spółdzielniach gminnych. Przed tym trzeba było wykonać wiele prac przygotowawczych. Należało wyznaczyć punkty spędu, na których odbywa się skup, urządzić chle-

wy lub buchy dla przetrzymywania kupionych zwierząt do czasu ich wysytki, uzyskać dostateczne środki finansowe, na rozpoczęcie skupu oraz przygotować odpowiedni zespół pracowników, którzy zajmą się skupem zwierząt.

Spółdzielnie, które w pierwszym okresie rozpoczęły skup żywca, mają już pewne doświadczenie, gdyż organizowały poprzednio doradne spędy dla Centrali Mięśnej. Skupem jednak nie zajmowały się i do tej czynności musiały się odpowiednio — w bardzo krótkim czasie przygotować. Dużym ułatwieniem dla personelu spółdzielni jest ogłoszenie stałych cen na żywiec i wprowadzenie uproszczonej klasyfikacji zwierząt.

**Szkolenie pracowników**

Dając do tego, by we wszystkich spółdzielniach, które prowadzą skup żywca, znajdował się odpowiedni zespół fachowych pracowników, dużą uwagę zwróciła Centrala Rolnicza na szkolenie pracowników gminnych spółdzielni — szczególnie zaś kłasyfikatorów trzody chle-

nej. Szkolenie to zostało już rozpoczęte.

Spółdzielnie gminne, które prowadzą skup żywca, otoczone będą przez Centralę Rolniczą Spółdzielni specjalną opieką instrukcyjną. Stałą opiekę fachową zapewniła tym spółdzielniom również Centrala Mięśna, dysponująca odpowiednim aparatem fachowym.

Jak ustosunkowały się spółdzielnie do nowych zadań? Ile spółdzielni zgłosiło udział w skupie, w spółdzielniach gminnych?

**Rola kontraktacji**

Jak wykazały przeprowadzone w całym kraju konferencje przedstawicieli gminnych spółdzielni, wszystkie placówki spółdzielczości wiejskiej odniosły do nowych zadań z pełnym zrozumieniem, podobnie jak w II półroczu roku ubiegłego do akcji skupu ziemiołódów. Do wodzi tego faktu, że na ogólną liczbę ponad 3.000 gminnych spółdzielni do podjęcia akcji skupu żywca zgłosiło się 1.295. W najbliższym czasie liczba ta podniesie się do ok. 1.800, co stanowić będzie sieć skupu, wy starczającą do obsługi całego kraju i do przyjęcia całej podażi żywca.

Szczególnie ważne jest zadanie spółdzielni gminnych w akcji kontraktowania hodowli. W bieżącym roku spółdzielnie zakontraktują ok. 1 miliona sztuk świń w gospodarstwach małych i średniorolnych. Rozwój kontraktacji hodowli wpłynie na organizowanie planowej podażi żywca, a więc tym samym wprowadzi elementy gospodarki planowej w dziedzinie hodowli.

Gminne spółdzielnie troszczyć się będą o stałe poprawianie stanu pogłowia i wydajności

inwentarza przez prowadzenie poradnictwa żywieniowego, odgrywającego obecnie zasadniczą rolę w związku z istniejącym zaoferowaniem naszej gospodarki wiejskiej — szczególnie na odcinie hodowli oraz przez dostawę pasz treściwych: otrąb, kukurzy itp.

Ponieważ spółdzielnie mają stały kontakt z rolnikiem-hodowcą, będą one mogły bezpośrednio wpływać na rozwój hodowli w gospodarstwach chłopskich, podnosząc racjonalizację hodowli i wprowadzając do gospodarstw odpowiednie rasy zwierząt, najbardziej nadające się do hodowli w danym rejonie.

**Współzawodnictwo Domów Towarowych Polski i CSR**

W ostatnich dniach czechosłowacki Powszechny Dom Towarowy w Budziejowicach wezwwał do współzawodnictwa Powszechny Dom Towarowy w Zabrzcu.

Współzawodnictwo pracy między polskimi a czechosłowackimi domami towarowymi w najbliższym czasie rozszerzy się.

**PDT pracują bez przerwy obiadowej**

Na podstawie zarządzenia Naczelnej Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych, począwszy od 1 lutego br., wszystkie PDT w wielkich miastach i powiatowych ośrodkach przemysłowych przeszły na pracę bez przerwy obiadowej. Domy Towarowe czynne są w tych miastach od godz. 9-19 (w okresie zimowym), na wiosnę zaś godzina rozpoczęcia pracy przesunięta będzie na 8-mą.

Działy spożywcze w Domach Towarowych pracują w godzinach ustalonych dla całego handlu tej branży, tzn. od godz. 6.30.

Skasowanie przerwy obiadowej w domach towarowych stało się możliwe dzięki zorganizowaniu pracy na dwie zmiany. Decyzja ta połączona została z uznaniem przez masę konsumentów, dla których przerwy obiadowe w PDT stanowiły przeszkodę istotną przeszkodę w zaopatrzeniu się w artykuły pierwszej potrzeby.

**Uroczystości w Toruniu w rocznicę wyzwolenia**

Społeczeństwo Torunia obchodziło radośnie czwartą rocznicę wyzwolenia miasta. We wszystkich większych fabrykach i zakładach pracy odbyły się liczne akademie. Delegacje młodzieży, zorganizowanej w ZMP, „SP” i ZHP, udały się na mogiły zbiorowe żołnierzy Armii Radzieckiej w Barbarce, gdzie po przemówieniach komendanta „Służby Polsce” oraz przedstawiciela KM PZPR, złożono liczne wieńce. Delegacje młodzieży szkolnej złożyły wieńce i kwiaty na cmentarzach miejskich na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych o wyzwolenie miasta.

Miejska Rada Narodowa wysłała depesze do Marszałka Związku Radzieckiego, do Marszałka Rokossowskiego oraz do płk. Miironowicza - Kusenki, który na czele swego pułku oswobodził Toruń.

**Odbudowa dróg i mostów w woj. krakowskim**

W drugim półroczu ub. roku na odbudowę dróg i mostów w woj. krakowskim, wydatkowano 775.470.000 zł z kredytów państwowych.

Z ważniejszych robót drogowych wykonano 12 km nawierzchni z kostki kamiennej na drodze Bochnia — Brzesko — Wojnicz. Kontynuowano budowę trwałej nawierzchni na drogach państwowych Kraków — Zakopane, Kraków — Kielce, Miechów — Będzin, Kraków — Ojów i innych.

W dziedzinie konserwacji dróg przeprowadzono naprawę nawierzchni na długości 108 km. Odbudowano 27 mostów o łącznej długości 1.055 m.b., w odbudowie znajduje się dalszych 28 mostów o łącznej długości ok. 3.139. mb.

**Sport**

**Akademickie mistrzostwo świata w zjeździe zdobył J. Marusarz**

W piątym dniu VIII Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, narciarze polscy odnieśli nowy, piękny sukces. Józef Marusarz zdobył tytuł akademickiego mistrza świata w zjeździe, wykazując b. wysoką klasę jazdy i dystansując pozostałych konkurentów. Marusarz przejechał trasę bez punktów karnych w czasie o przeszło 4 sek. lepszym od najroźniejszych rywala czeskiego — Spacka.

Konkurencja zjazdowa była punktowana potrójnie: jako zjazd do komb. alpejskiej, jako zjazd otwarty i jako zjazd wchodzący w skład czwórboju. Warunki atmosferyczne w dalszym ciągu były niepomyślne. Śniegu było za mało i miejscami na trasie prześcigała ziemia. Trasa zjazdowa miała długość 2.000 m, a różnica wzniesień wynosiła 430 m.

Wyniki konkurencji zjazdowej: 1) J. Marusarz (Polska) — 2:30,2 — 0 pkt. karnych. 2) Spacek (CSR) — 2:34,6 — 2,56 pkt. karnych. 3) Qualtier (Francja) — 2:34,6 — 2,82 pkt. karnych. 4) Wagner (CSR) — 2:37,4 — 4,61 pkt. karnych. 5) Kozak (Polska) — 2:38,2 — 5,12 pkt. karnych.

Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: Dobrzyński był 9, Milanowski — 11, Karpel — 14, Naornikowski — 19.

W konkurencji zjazdowej otwartej, lokaty Polaków są następujące: 1) J. Marusarz, 5) Kozak, 8) Ziobrzyński, 11) Dziedzic, 12) Samek - Gąsienica i 15) Naornikowski.

Punktacją zjazdu do czwórboju: 1) Dziedzic — 0 pkt. karnych, 2) Opelt (CSR) — 0,33 pkt., 3) Pelc (CSR) — 0,61 pkt., 4) Samek - Gąsienica — 0,61 pkt., 5) Kaczmarczyk — 0,83, 8) Kwapieli — 6,56 pkt.

Po trzech konkurencjach (skoku, biegu 18 km i zjeździe) punktacją jest następująca: 1) Dziedzic (Polska) — 6,42 pkt., 2) Kwapieli (Polska) — 29,26 pkt., 3) Kaczmarczyk (Polska) — 33,24 pkt., 4) Meczirz (CSR) — 75,25 pkt., 5) Samek-Gąsienica

Na Igrzyska przybyła z Mediolanu mistrzowska para Europy w jeździe figurowej na lodzie: Węgrzy, Keres - Kirally. W rozpoczętym w czwartek konkursie jazdy figurowej mężczyzn, po wykonaniu ćwiczeń obowiązkowych, prowadzi Węgier Kirally z 347,7 pkt. przed Czechosłowakami: Fikarem — 346,5 pkt. i Capem — 336,5 pkt.

W piątek zostanie rozegrany slalom do konkurencji alpejskiej. Startować w nim będzie 38 zawodników. Jeżeli Polakom powiedzie się równie pomyślnie, jak w zjeździe — mają mistrzostwo zapewnione.

**Ze sportu w ZSRR**

**DOSKONAŁE WYNIKI MŁODYCH PŁYWKÓW**

W rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach młodzieżowych (drużynowych) szkół sportowych, pływacy radziecy osiągnęli cały szereg doskonałych wyników. 16-letni Drobiński z Moskwy, przepłynął 100 metrów st. dow. w świetnym czasie 1:02,6, ustanawiając nowy rekord juniorów Związku Radzieckiego. Poprzedni rekord należał do Kriukowa i był ustanowiony 10 lat temu.

W ramach tych zawodów słynny pływak radziecki, Mieszkow, przepłynął 100 m stylem dowolnym w b. dobrym czasie 58,5 sek.

**MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE**

Po zakończeniu mistrzostw

**SUKCESY POLSKICH NARCIARZY**

W zjeździe zdobył J. Marusarz



Stanisław Karpel w konkursie skoków na Akademickich Mistrzostwach Świata w Spindlerowym Młynie zdobył ogólny poklask za styl swoich skoków.

**Wykonanie programu inwestycji usprawni pracę portów morskich**

**40 proc. funduszy inwestycyjnych na rozbudowę floty rybackiej**

Wzrost obrotów naszego morskiego handlu zagranicznego, stawia przed portami i flotą handlową nowe zadania na rok bieżący, będący ostatnim rokiem planu trzyletniego. Wiąże się z tym bezpośrednio zagadnienia inwestycji w portach i flocie.

W dziedzinie przeładunków plan na rok 1949 stawia naszym portom zadanie zwiększenia przeładunków od 30 do 40 proc. w stosunku do 1948 r.

Wzrost przeładunków wymagać będzie nie tylko dalszej roz-

budowy portów, ale również podniesienia ich technicznej sprawności przeładunkowej.

**Zespół Gdynia — Gdańsk**

W zespole Gdynia — Gdańsk prowadzona będzie w dalszym

**Krajowy Zjazd delegatów ZZK służby parowozowej**

W dniu 2 bm. odbył się 2 udziałem 200 delegatów, II Krajowy Zjazd Kół ZZK Służby Parowozowej.

Jednym z najpilniejszych zadań, stojących przed służbą parowozową — stwierdzili delegaci — jest podniesienie poziomu fachowego młodych pracowników służby parowozowej.

Delegaci postanowili wykonać bogate doświadczenie kolejarzy radzieckich. Dzięki szeroko stosowanemu współzawodnictwu znacznie zmniejszyło się zużycie węgla, przypadającego na parowóz. W r. 1945 parowóz spalał 145 kg węgla na 1000 tona-brutto-km, a obecnie, przy zastosowaniu współzawodnictwa pomiędzy drużynami parowozowymi zużywa się 60 kg węgla. Przewodzą je w oszczędnym zużyciu

węgla DOKP — Łódź, gdzie parowozy zużywają przeciętnie 45 kg węgla na 1000 tona-brutto-km.

W dyskusji delegaci podkreślali również, że regulacja plac podwyższyła uposażenia i wyrównała istniejące dysproporcje.

Na wniosek DOKP Głwice, Krajowy Zjazd Delegatów ZZK Służby Parowozowej, dla uczczenia tegorocznego święta klasy robotniczej w dniu 1 maja, podjął zobowiązanie przekazania jednodniowego zarobku pracownikom na odbudowę Warszawy.

W osobnej rezolucji delegaci Służby Parowozowej protestują przeciwko procesowi działaczy komunistycznych w Stacjach Zjednoczonych.

**Konkurs publicystyczny PKO**

PKO przy współdziałaniu Klubu Dziennikarzy Gospodarczych Zw. Zaw. Dziennikarzy RP ogłosiła konkurs na najlepszy artykuł w prasie codziennej całego kraju na temat: „Istota tezauryzacji i jej szkodliwość gospodarczo-społeczna”.

Praca konkursowa winna być ogłoszona pod dowolnym tytułem bez podpisu autora, lecz oznaczona jego godłem lub inicjałami, w prasie codziennej w terminie od ogłoszenia konkursu do dnia 31 marca 1949 r.

Wyznaczone są trzy nagrody: Pierwsza — w kwocie zł. 50.000

Druga — w kwocie zł. 30.000

Trzecia — w kwocie zł. 20.000. W wypadku, gdyby rozdzielenie nagród w sposób powyższy nie znalazło uzasadnienia w materiale konkursowym, sąd konkursowy zastrzega sobie prawo dokonania rozdziału nagród według swego uznania.

W skład sądu konkursowego wchodzi: Władysław Konderski, prezes PKO — jako przewodniczący, oraz Tadeusz Dziekoński — redaktor i Tadeusz Orlewicz, wicedyrektor Centrali PKO, jako członkowie.

Autorzy artykułów konkursowych winni trzy egzemplarze pisma, w którym dany artykuł został ogłoszony, przesłać do Wydziału Ekonomicznego PKO, ul. Marszałkowska 124 w kopercie z nazłówką „konkurs publicystyczny”.

Do koperty adresowej należy włożyć zamkniętą kopertę, oznaczoną godłem, względnie inicjałami autora artykułu, w której podane będą: nazwisko, zawód i dokładny adres autora. Termin wysyłania prac konkursowych kończy się z dniem 10 kwietnia 1949 r., przy czym decydująca data jest datownik urzędu pocztowego.

Wyniki konkursu będą ogłoszone najpóźniej w dniu 15 maja roku bieżącego.

**Szczecin — Świnoujście**

W zespole tym zdolność przeładunkową w zakresie rudy i węgla wzrosła w bieżącym roku o 80 proc. w stosunku do 1948 r.

Plan robót budowlanych przewiduje budowę i odbudowę nabrzeży w Szczecinie, rozbudowę bazy rybackiej i bunkrowanie w Świnoujściu raz pogłębienie drogi wodnej przez zalew Szczeciński.

Prowadzona będzie w dalszym ciągu budowa wielkiej stacji rozrządowej, przebudowa torów i wszelkiego rodzaju urządzeń pomocniczych (wodociąg, światło itp.) oraz magazynów.

Port otrzyma 8 dźwigów o nośności 3 tony, 2 dźwigi mostowe o nośności po 15 ton i 8 dźwigów pływających.

**Rybołówstwo**

W planie na 1949 r. na czołowe miejsce wysuwa się zagadnienie rozbudowy dalekomorskiej floty rybackiej oraz rozbudowa urządzeń chłodniczych. Połowy w bież. roku mają wzrosnąć o 20 proc. w stosunku do 1948 r., a w końcowym okresie planu 6-letniego do 200 proc. w stosunku do r. 1949.

Połowy bałtyckie w br. wzrosną o 18 proc. w stos. do 1948 r., dalekomorskie o 33 proc.

Program na rok 1949 przewiduje zakończenie budowy serii rozpoczętych kutrów, nabycie dwóch nowych trawlerów, rozbudowę chłodni bazy rybackiej w Świnoujściu oraz budowę wielu małych chłodni w poszczególnych portach.

**Kredyty**

W bież. roku przewiduje się wzrost kredytów o 25 proc., w porównaniu z r. 1948. Rozdział kredytów na poszczególne działy jest następujący: inwestycje w portach 35 proc., żegludzie 8 proc., rybołówstwie 49 proc. i innych dziedzinach 17 proc.

Wysokie kredyty przyznane na rybołówstwo, mają na celu zaopatrzenie rynku krajowego w większą, niż dotychczas ilość ryb morskich.

Z notatnika Warszawy  
Gasną lampy

Na ulicach Warszawy przepala się codziennie średnio około 40 żarówek, które trzeba natychmiast wymienić. 40 żarówek dziennie, daje w sumie miesięcznie ponad 1200 sztuk żarówek. A przecież trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego elektryfikuje coraz to nowe ulice stolicy, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych.

Z kredytów Rady Państwa w rekordowym krótkim czasie zainstalowano ostatnio lampy uliczne na Czerniakowie, Białanach, Marymoncie, Żoliborzu, Annopolu, Grochowie i wielu innych punktach. Zarówno do Elektrowni, jak i do naszej redakcji napływały jeszcze ciągle listy z podziękowaniami od robotników.

Ba! Ale ulice Warszawy mogą się ponownie pogryźć w ciemnościach, na skutek braku żarówek do lamp ulicznych. W ubiegłym tygodniu wygaszono już pierwszych 30 lamp.

ZEOW czerpało dotychczas żarówki z własnych zapasów, ale zapasy te zostały wyczerpane, a nowych żarówek jakos nie widać.

Jest sprawa powszechnie wiadoma, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Administracji Publicznej zaopatrzeniem Elektrowni w żarówki do lamp ulicznych zajmują się we wszystkich miastach polskie Zarządy Miejskie i zarządy powiatowe, które w wykonaniu swego zadania nienagannie.

Niestety Zarząd Miejski w Warszawie, mimo wielokrotnych interwencji dyrekcji Elektrowni w tej sprawie, nie tylko nie zaopatrzył Elektrowni, ale nie udziela nawet żadnych wyjaśnień, tak jakby dbał o zromantowanie stalego zapasu żarówek wymienionych nie była w jego kompetencjach.

A tymczasem poszczególne wydziały podległe bezpośrednio Zarządowi Miejskiemu, jak np. Wydział Komunikacyjny, zwracają się do ZEOW, interweniując w sprawie zbyt słabego oświetlenia głównych skrzyżowań arterii komunikacyjnych. ZEOW zaś jest bezsilny i musi wygaszać coraz to nowe lampy.

Czy muszą zgasać lampy przed BGK, by Zarząd Miejski dostrzegł brak żarówek?

# Naczelna Rada Odbudowy Warszawy rozszerzygnie, gdzie stanie Dworzec Główny

## Przystanek pociągów podmiejskich naprzeciw „Polonii“

Na skutek zmian, które przeprowadza się w planie urbanistycznym stolicy, rozważa się na nowo sprawę umiejscowienia Dworca Głównego. W myśl nowej koncepcji ma on być przesunięty bardziej w kierunku zachodnim, ku ul. Towarowej. Zapadła natomiast decyzja przyspieszenia o miesiąc otwarcia tymczasowego dworca podmiejskiego przy ul. Marszałkowskiej naprzeciw „Polonii“.

Wydawało się, że lada dzień Dyr. Odbudowy Węzła Kolejowego Warszawskiego, przystąpi do dalszych robót przygotowawczych pod budowę Dworca Głównego w wykopie toru, w Al. Jerozolimskich. Pozostało tu jeszcze do wywiezienia około 80 tys. m. sześć. ziemi. Trzeba też przeprowadzić odgruzowanie południowej strony ul. Chmielnej od nr 53 — 67. Ostatnia, prawie już uzgodniona koncepcja, przewidywała wybudowanie Dworca Głównego w rejonie pomiędzy ul. Chałubińskiego a Emilii Plater. Z tym założeniem też opracowywano już projekty budowy gmachu dworca.

Tymczasem nowe koncepcje realizacji planu urbanistycznego, (dotyczące głównie Śródmie-

scia) spowodowały, że myśl ulokowania Dworca Głównego, pomiędzy ul. Chałubińskiego a Emilii Plater poddano rewizji. Rozważa się więc projekt ulokowania dworca w pobliżu ul. Żelaznej, w miejscu gdzie ma się zaczynać pas zieleni, którym pobiegą tory łączące linię średnicową z Dworcem Gdańskim.

Argumenty, przemawiające za lub przeciw nowej koncepcji, ma jeszcze rozważyć specjalna komisja, która w tym celu powstanie przy BOS. Wiążącą decyzję w tej sprawie ma powziąć Naczelna Rada Odbudowy Warszawy w ciągu lutego br. (stoją więc roboty w wykopie...)

O miesiąc wcześniej Pierwszy projekt otwarcia przystanku dla pociągów podmiejskich (przychodzących do

tej pory na Dworzec Wschodni) przy ul. Smolnej, upadł ostatecznie. Trzeba by tu było pokonać zbyt wielkie trudności przy wywożeniu ziemi z wykopu pod Dworzec Główny na poszerzenie nasypu kolejowego po stronie praskiej, wznosić przewoźne urządzenia, które należało by potem rozebrać, nadto ułożenie przystanku podmiejskiego przy ul. Smolnej mogłoby wywołać sporo komplikacji w komunikacji miejskiej.

Dyrekcja Odbudowy Węzła Warszawskiego zdecydowała więc zaniechać myśli o doraźnym przystanku przy ul. Smolnej i cały wysiłek włożyć w przyspieszenie budowy przystanku przy ul. Marszałkowskiej.

Jak najprościej Tymczasem dworzec podmiejski przy ul. Marszałkowskiej na przeciw „Polonii“ ma mieć najprostszą konstrukcję. Będzie on połączony pochylnią z peronami, będzie miał tylko kasy biletowe, zejścia i wyjścia.

Już z końcem czerwca br. pociągi podmiejskie (elektryczne) dla których stacją był Dworzec Wschodni dojeżdżać będą sta-

łym tunelem linii średnicowej, po gotowym już moście linii średnicowej do Śródmieścia. 30 tysięcy pasażerów, których MZK musiałby przetrzącać rano i wieczorem do Śródmieścia lub na Pragę — odciążą tramwaje i autobusy.

Koszt budowy dworca tymczasowego dla komunikacji podmiejskiej wyniesie ok. 50 mln. zł. (EK).

## Mury obronne z XII wieku odkryto na trasie W-Z

Robotnicy, prowadzący prace ziemne na trasie W-Z, natrafili w pobliżu byłej baszty grodzkiej na szczątki starych murów i wież obronnych.

Wzywana na miejsce komisja fachowców WDO z inż. Zurawskim i Kanclerzem, ustaliła, że zarówno kamienny fundament, jak i szczątki wieży pochodzą z epoki wczesnego gotyku, najprawdopodobniej z XII wieku.

Świadczy o tym kształt cegieł, sposób murowania oraz fakt, że najstarsze nawet z zachowanych planów miasta kronik i zapisów nie wspominają o istnieniu w tym miejscu jakichkolwiek

obwarowań. Odkryte mury zostały starannie zainwentaryzowane i sfotografowane, gdyż ze względu na przebiegającą nad nimi ścieżkę oporową, muszą niebawem ulec rozbiórce.

Drugiego cennego odkrycia dokonano na terenie budowy Miejskiego Ośrodka Informacji przy Nowym Świecie. Zakładając na głębokości 7 m pod ziemią kolektor kanalizacyjny, robotnicy znaleźli resztki metalowych zbroi i sprzętu wojennego szwedzkiego, o czym świadczą dobrze zachowana szpada.

Wskowańska przekazano do muzeum m. st. Warszawy (Jam)

## „Palmie“ trzeba pomóc W trosce o zdrowie studentów

Opiekę nad zdrowiem akademickiej młodzieży sprawuje w Warszawie organizacja, znana pod popularną nazwą „Palmie“. (Pomoc Lekarska Młodzieży Akademickiej). Instytucja ta posiada 10 ambulatoriów (w tym trzy dentystyczne), jedną przychodnię przedgruźliczą, dwa aparaty Roentgena (jeden dentystyczny) i punkt analiz. Ogółem pracuje w PLMA 37 lekarzy - specjalistów.

Z tej swoistej rodziny „ubezpieczalni“ korzystają wszyscy studenci warszawskich uczelni, a więc ponad 20 tys. osób. Składki członkowskie są stosunkowo bardzo niskie, gdyż wynoszą zaledwie 200 zł rocznie, w zamian za co każdy student ma prawo korzystać z bezpłatnych porad lekarskich i, jeśli zajdzie potrzeba — z 28-dniowego pobytu w szpitalu.

Opłata za dzienny pobyt w szpitalu wynosiła w roku ubiegłym 590 zł, z czego student płacił 20 zł, resztę zaś pokrywała PLMA. W roku bieżącym opłata została podniesiona do 1.000 zł dziennie, w nieznanym więc stopniu zostanie też podwyższona opłata pobierana bezpośrednio od leczących się studentów.

W roku akademickim 1947—1948 z porad PLMA korzystało ponad 40 tys. studentów, 883 studentów przeszło leczenie szpitalne a 149 osób leczenie sanatoryjne (w tym 128 chorych na gruźlicę).

Sprawa półsanatoriów...

Stan zdrowotny warszawskich studentów pozostawia jednak nadal wiele do życzenia. Zlewa runki mieszkaniowe, często niedostatecznie odżywianie są powodowane tego, że około 10 proc. studentów jest zagrożonych gruźlicą. Niebezpieczeństwo to wywołuje się jeszcze większe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że niejednokrotnie chorzy mieszkają razem ze zdrowymi kolegami w Domach Akademickich.

Sprawa odizolowania chorych od zdrowych jest nadzwyczaj palącą. Jednym z środków zapobiegawczych byłoby niewątpliwie uruchomienie specjalnych domów akademickich — półsanatoriów w zdrowych okolicach podwarszawskich, jak Otwock, Leśna Podkowa, czy chociażby w Warszawie, na Białanach. Dałoby to gwarancję na szybsze zwalczanie choroby, a jednocześnie studentów zagrożeni chorobą, nie byłiby zmuszeni odrywać się od studiów.

...I przechodni Sprawa nierozwiązana, a ra-

Wydaje się, że postawienie jednej przychodni, wyłącznie dla akademików, nie byłoby rzeczą zbyt trudną. 10 proc. studentów zagrożonych gruźlicą — to bądź co bądź przeszło 2 tys. osób, przychodnia by więc zapewne nie próżnowała.

PLMA ma niezmiernie szerokie pole działania, cierpi jednak na chroniczny brak odpowiednich funduszy. Skromne dotacje państwowe i składki członkowskie wystarczają jedynie na utrzymanie laboratoriów, nie pozwalając nawet na zakupienie odpowiedniej ilości lekarstw.

„Palmie“ trzeba pomóc (ar)

## Mieszkania dla studentów stypendystów Min. Komunikacji

Przy zbiegu ulic Hożej i Emilii Plater rozpoczęło Ministerstwo Komunikacji budowę wielkiego nowoczesnego domu-bursy, przeznaczonego na mieszkania dla studentów uczelni warszawskich, stypendystów ministerstwa.

Dom o kubaturze przeszło 40 tys. m sześć. posiadać będzie 5 kondygnacji i w stanie surowym ma być gotów pod koniec tego

roku. Stypendyści będą mieszkali w pokojach 3-osobowych, zaopatrzonych we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Nowy gmach, wchodzący w skład kompleksu budynków Min. Komunikacji, będzie architektonicznie utrzymany w stylu całego zespołu. W tej chwili odbywa się już odgruzowanie terenu. (EK)

## Robotnicy ZEOW remontują traktor dla wsi Babuszewo

Robotnicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego zobowiązali się wyremontować bezpłatnie wspólnymi siłami traktor dla wsi, którą wezmą pod swoją stałą opiekę.

W ubiegłym tygodniu grupa robotników ZEOW, pod przewodnictwem sekretarza koła PZPR, tow. Ogrodowczyka, uda-

ła się do wsi Babuszewo, pow. pińskiego, aby przetransportować do warsztatów warszawskich sfatygowany traktor.

Traktor znajduje się już w warsztatach Elektrowni. W dniu wczorajszym rozpoczęto remont. Generalny remont traktora wykonany zostanie w jak najkrótszym czasie. (w. b.)

## Komu się znużdzi?

Było to strasznie dawno, kupił słomiankę, składane przeszło dwa lata temu. Kazio, jako solidny obywatel, pracował udzielał się społecznie i absolutnie na nic nie narzekał. Któregoś dnia przypomniał sobie o Urzędzie Kwaterunkowym, a że mieszkał u mnie i spał na trzech zszywanych krzesłach — złożył podanie o przydział mieszkania.

Potem zaczęto budować trasę W-Z, na ulicach Warszawy ukazało się kilkadziesiąt nowych Chaussenów, Kazio przeniósł swe legowisko na biurko, bo z krzesła zdążyło już wypaść pięć nóg — a podanie leżało...

Przed dwoma miesiącami Kazio spotkał na ulicy znajomego boksera i po krótkiej rozmowie przyszedł do przekonania, że w sprawach mieszkaniowych nie warto być solidnym i lojalnym. Poszedł z nim do Kwaterunku i wrócił z nakazem w łapie. Nie wierzyłem własnym oczom, ale stało się. Nawet dwa, bo i odpis. Formalnie, urzędowo, z eleganckim podpisem.

„Nr. 8085, dn. 14 grudnia, ul. Wileńska“.

Każo się tylko, że może się Dobry punkt dostał drań, Kazio w końcu znużdził. Bo bo to i ZOO niedaleko i Kwaterunkowi na pewno nie.

Wszystko to jednak zwał u mnie, bo na Wileńskiej ktoś mieszkał. I to od dawna.

Kazio zaprosił boksera do „Rzymu“ i poszedł znów na Karową. Wrócił z nowym nakazem.

„Nr. 327, dn. 11 stycznia, ul. Willowa“.

Formalnie, urzędowo i z tym samym eleganckim podpisem. Kazio dokupił szczerkę, wieszak i jeszcze dwa kaktusy. Ale na Willowej też ktoś mieszkał i to od dawna.

Kazio zaczął się hazardować. Fundał sobie teckę z twardego kartonu i naklecił na nią kartkę z pięknym napisem: „Nakazy kwaterunkowe“. Co kilka dni chodził po nakazy i składa je według numerów do teckki.

Porwało to nawet mnie, bo się złożyłem sam z sobą o związkowy bilet do kina, że dołączymy do dziesięciu nakazów.

Każo się tylko, że może się

## TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) Niedziela — godz. 15 — „Pan Jowialski“, godz. 19 — „Zakon krzyżowy“.

Plątek — godz. 19 — „Pan Jowialski“.

Sobota — godz. 14.45 — „Fantazy“, godz. 19 — „Zakon krzyżowy“.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) godz. 19 — „Wyspa pokojów“.

KLASYCZNY (Mokotowska 12) o godz. 19 — „Kobieta we mgle“.

MALY (Marszałkowska 81) godz. 19 — „Archipelag Lenora“.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 — „Zielni się zboże“.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 — „Pies ogrodnika“.

NOWY (Puławska 37) codziennie o godz. 19 komedia Isajewa i Gaiłca „Tu mówią Tajmyr“.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 — „Bajka“.

SYRENA (Litewska 3). Godzina 19.15 — „Nowe porządki“.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romanycyzm“ o godz. 19.15, w niedzielę i święta o godz. 11.30.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA) — godz. 12 „Budowa“ (dla dzieci od lat 10).

TEATR LUDOWY (Szwedzka 2-4) gra codziennie „Skalmierzanki“.

W niedzielę i święta początek o godzinie 15 i 19.

TEATR LALKI I AKTORA „GU LIWER“ (Królewska 13).

„Korsarze“ w niedzielę i święta o godz. 13, w dni powszednie tylko dla szkół.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmontowska 8) rewia pt. „Najpiękniejsze Polki“, pocz. przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.

## KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwonik z Notre Dame“, początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; zw. zaw. 19.

STYLÓWY (Marszałkowska 112) „Guraniżwil“ — godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Czerwony krzyż“; początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godz. 18.

PALLADIUM (Złota 7-9) — „Jędrzejewski“; początek seansów 12.30, 14.45, 17.00 dla ZZ, 19.15, 21.30.

SYRENA (Inżynierska 2) „Zakazane piosenki“; początek seansów o godz. 14.00, 16.30, 19.00; zw. zaw. 21.30.

TRĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Progów“.

## 6 nowych kinoteatrów otrzyma stolica w tym roku

„Wieczór“ dorówna „Palladium“ urzędzeniem wnętrza

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, kierująca całokształtem życia budowlanego stolicy, prowadzi, poza dziesiątkami różnych obiektów, również budowę 6 nowych kin, stawianych na koszt PP „Film Polski“.

Będą to w zasadzie kina dzielnicowe, przeznaczone dla ludności peryferyjnej, niemniej jednak dwa z nich, kino „Wieczór“ na Puławskiej i drugie przy Jagiellońskiej na Pradze, wielkością swą, wyposażeniem technicznym i estetycznym wyglądem będą mogły nie tylko konkurować ale i przewyższyć śródmiejski „Atlantyk“, „Polonia“, a nawet „Palladium“.

Projektodawcom, inż. inż. Piłprekowi, Marczewskiemu i Pułowskiemu, zaleconą kład szczególny nacisk na należyte rozwiązanie wentylacji sal i rozplanowanie widowni tak, by zapewnić dobrą widoczność ze wszystkich miejsc.

Pierwszy warunek osiągnięto. Sieć podziemnych kanałów, wentylatory i filtry powietrzne spowodują, że w salach latem i zimą atmosfera będzie jednako przyjemna. Jak będzie z widocznością, osądzi sama publiczność. Dane teoretyczne, tj. rysunki i plany, pozwalają spodziewać się że problem ten zostanie szczęśliwie rozwiązany.

Kina, rozmieszczone są we wszystkich dzielnicach Warszawy, a więc dwa na Pradze (Grochów i Jagiellońska), dwa na Mokotowie (Puławska i Nar-

butta), na Grójeckiej i Lesznie po jednym.

Cztery kina będą to niewielkie stosunkowo, parterowe (bez balkonów), sale, o pojemności 750 miejsc. Film Polski, WDO i wykończą roboty, PPB nr 1, dbając jednak o to, by zapewnić widzowi maksimum wygody, tak na sali w czasie seansu jak i w hallu poczekalni. W każdym kinie publiczność czekająca na seans będzie miała do swej dyspozycji kilkadziesiąt miejsc siedzących, niewielkie kawiarenki, bufety, a nawet sklepiki, jak np. w kinie na Narbutta, które budowa jest w obecnej chwili najbardziej zaawansowana.

Kino to oraz drugie na Podskarbińskiej pierwszy swój seans wyświetli już w dniu 1 maja br. Obydwa budynki nie będą jeszcze co prawda „zapięte na ostatni guzik“, ostatnie jednak prace można będzie przeprowadzać przed południem.

Drugą serię kin (Leszno i Grójecka) szykuje PPB nr 1 na święto 22 lipca. Do tego terminu uda się wykończyć sale całkowicie.

Dwa ostatnie kina, ze względu na swoją wielkość (1.200 miejsc) i reprezentacyjny charakter, gotowe będą dopiero w końcu roku. Oryginalnym jest tu pomysł rozwiązania widowni

## Poranek artystyczny

Konkret Dzielnicowy PZPR Warszawa - Śródmieście organizuje w niedzielę, 6 bm, o godz. 11, w sali własnej przy ul. Mokotowskiej 48 „Poranek Artystyczny - oświetlowy“.

## Robotnik i sztuka

Bawiaci obecnie w Polsce w celach artystycznych znakomity teoretyk sztuki teatralnej, reżyser i aktor Józef Munielngier z Pragi, mówić będzie w ramach wieczorów dyskusyjnych, projektowanych przez Społeczna Organizację Imprez Artystycznych „Artos“, na temat: „Sztuka do robotnika czy robotnik do sztuki“. Zebranie odbędzie się w dniu 4-go lutego br. (piątek), o godz. 19-iej, w lokalu przy ul. Śniadeckich 10 m. 3 (front, parter). Wstęp swobodny, zaproszenia, które otrzymać można w biurze „Artos“, Smolna 16, w godz. 9-14 lub w dniu zebrania przy wejściu.

## WISŁA ZAMARZŁA



W ostatnich dniach Wisłą popłynęła gęsta kora, a kilkunastu mrozy w wielu miejscach pokryły lodem powierzchnię rzeki.

## KROPKI NAD I

## Spotkania teatralne

## »Dobrze« — bardzo dobrze!

**BARANIE GŁOWY**  
W liście z Krakowa, który ukazał się w „Polsce Zbrojnej” czytamy:

„Trzy baranie głowy, opiewane we fraszkach i satyrach postępowych poetów Krakowa, były symbolem tego wszystkiego, co zmioła z rynku krakowskiego i z życia polskiego historia wielkich dni współczesnych. Dzisiaj są symbolem hasła: kultura i wiedza dla mas”.

Do symbolu trzech baranich głów, proponujemy dodać czwartą: głowę autora korespondencji. (m)

## ZMARTWIENIE

„Słowo Powszechne” w felietonie pt. „Mleczarz” w rozczulający sposób opisuje spryt przedwojennego bezrobotnego, który w parkach „zagadywał” mamki i nianki, a później wypijał mleczko przeznaczone dla nianczonych dzieci. Felieton kończy się wymownym westchnieniem:

„I tak żył sobie biedny bezrobotny, zastępując na podziw i zazdrość kolegów. A dziś... Ej, lza się w oku kreci”.

Rozumiemy lzy „Słowa Powszechnego”: dziś w Polsce nie ma bezrobotnych. (uu)

## TAMŻE

Opis ludzi spotykanych na ulicach Warszawy, w tramwajach, cukierniach itp. wywołuje u publicysty „Słowa Powszechnego” taki oto okrzyk rozpaczny:

„Bo powiedzcie, czy istnieje gdzieś na kuli ziemskiej drugi taki kraj, którego obywatele mają na codzień równie smutne, pognębione twarze, jak w Polsce?”

Autor tego artykułu nie miał szczęścia: spotkał wyłącznie czytelników „Słowa Powszechnego”. (uu)



Irena Krasnowiecka w komedii „Jak się wam podoba” granej w Katowicach.

Tak opinia robotnicza Katowic osądziła wynik odwaznej (o ile mi wiadomo nawet w ZSRR dotychczas nie podjętej), próby przeniesienia na scenę poematu Włodzimierza Majakowskiego „Dobrze”. Z inscenizacją tą wystąpił Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach, a jest to wydalenie teatralne, które zasługuje na szersze echo niż tylko w miejscowej prasie śląskiej.

Równie ambitny, jak trudny formalnie zamiar udrumantowania i rozbudowania w kształt sceniczny utworu, który — zdawałoby się — stawił nieprzezwyciężalne przeszkody przy jakiegokolwiek próbie przeniesienia go na scenę — powziął tow. Krasnowiecki wespół z K. Berwińską - Gogolewską. Majakowski, mimo że napisał dwa mocne utwory teatralne nie był „urodzonym” dramaturgiem, bojowość i dynamizm jego utworów zawiera mnóstwo pierwiastków dramatycznego tworzywa, są one jednak dalekie od formy dramatycznej. Można wprawdzie przerobić co drugą powieść na sztukę, ale będą to odrębne utwory, tylko tokiem fabuły przypominające pierwowzór. Z drugiej strony — nie chodzi o produkcję estradową, o recytację, choćby najkunsztowniejszą, złożoną na głosy — to przywilej artystycznych części „akademii ku czci...”, ale nie przedstawień teatralnych.

Krasnowiecki zamierzył stworzyć liryczny - epicki poemat Majakowskiego w poemacie dramatycznym i cel swój osiągnął w kształcie niemal bezbłędnym. W dekoracjach uproszczonych i syntetycznych, ale wymownych prostą symboliką posągu czy czerwonego sztandaru (rozwiązania przestrzenne Wiesława Makojnika), dzieje się dramat o akcji zwartej i jednolitej, nie tylko ideowo, ale i teatralnie. Słowa poety nie są podawane recytacyjnie lecz dramatycznie, nawet w partiach chóranych.

Czy to jest pełny teatr? Zdania są podzielone i nie brak tradycyjnych, którzy mówią o teatrze - torsie, teatrze - kadłubie. Niewątpliwie, zaznaczają się w konstrukcji teatralnej „Dobrze” bardzo silne powiązania z teatrem ochotniczym, takim, jakim powinien być teatr świetlicowy. Ostrożnie zaliczyłby ją niewątpliwie do owych, wcale dziś licznych, eksperymenów para-teatralnych, do których spośród periodycznych teatralnych kryzysów tak lubią się uciekać ludzie teatru. Nie ulega też wątpliwości, że „Dobrze” da się zestawzić z premie-

rami Teatru Rapsodycznego, a więc tego teatru, który wyszedł z założeń estradowych i dopiero stopniowo — powoli zbliża się ku aktywności scenicznej. Co jednak katowickie „Dobrze” różni wybitnie od typu krakowskich przedstawień rapsodycznych to, po pierwsze, fakt, że Krasnowiecki przeskoczył od razu pewne etapy Teatru Rapsodycznego i na drodze uteatralniania form niescenicznich posunął się dalej, a powtóre mocny, rewolucyjny wyraz ideologiczny przedstawienia, jakże odmienny od rapsodycznych mistycyzmów, kramu młodopolskiego mętniactwa i przytulności dla tęsknot, które mierzi rzeczywistość. Te okoliczności powodują, że „Dobrze”, choć wyrosło z wspólnego pnia, przeciwstawia się Teatrowi Rapsodycznemu, wskazuje przeciwny kierunek i zasługuje tym bardziej na uwzględnienie przy poszukiwaniu dobrych wzorów dla teatrów robotniczych.

Państwowe Teatry Śląsko - Dąbrowskie nie są jakimś ósmym cudem teatru, nie obfitują w aktorskie primadonny, ni w reżyserskie gwiazdy, ni w nadmiar technicznych wymyślności. Toteż przedstawienie „Dobrze”, świetnie reżysersko, odkrywcze scenograficznie i produkcyjne — nie przyniosło rewelacji aktorskich, choć parę osób zagrało wyraziście (Szczepkowski, Ziejewski, Zastrzeżyński). Pod tym aktorskim względem zespół Teatru Rapsodycznego — ze znakomitą Danutą Michałowską na czele — jest znacznie bardziej zaangażowany. Paradozem życia teatralnego Polski jeszcze nie zniknęły.

„Dobrze” było najciekawszym

osiągnięciem teatrów śląsko - dąbrowskich w ostatnim okresie, choć niektórym mądrkom wydawało się, że jest to przedstawienie marginesowe, jakiś jakby nadprogram do właściwego repertuaru. Nie znaczy to, by ów właściwy repertuar uległ ostatnio osłabieniu. Przeciwnie, teatry górnośląskie nadal odznaczają się tymi cechami, które ostatnio osłabieniu. Kierowane doświadczoną ręką tow. Krasnowieckiego kroczą one nadal i konsekwentnie po linii teatru społecznego postępu i w tym ich sile, ich wpływie, ich rosnący zasięg oddziaływania, ich wyraz, zgodny z wyrazem epoki. W teatrach śląsko - dąbrowskich realizuje się możliwe najpełniej te postulaty, o których zrealizowanie wolała różne komisje repertuarowe, wolała ludzie teatru, wolała — co najważniejsze — nowi widzowie, ci widzowie, którym przed wojną pokazywano zły teatr lub nie pokazywano żadnego, a którzy mają stać się przodownikami widowni teatralnej, jak są przodownikami pracy.

Tak jest i teraz. Główny teatr Katowic gra Szekspira „Jak się wam podoba” (piękny przekład Miłozza, dobra reżyseria Krasnowieckiego) — w ciśniecie Małej Sceny gnieździ się słynny „Szczegół zaułek (reż. Merunowicz), ów pierwszy z teatralnych protestów Shawa przeciw zbrodniom społecznym czasów jego młodości — w Sosnowcu i po innych miastach grana jest (w reż. Zyteckiego) postępową sztuką współczesnego amerykańskiego autora Gersona Kaniina „Wczoraj urodzony”. Do niedawna grano też w Sosnowcu i w Katowicach „Inżyniera

Sabę”, najlepszą teatralnie ale niełatwą do wystawienia sztukę Juliusza Wirskiego, Krasnowiecki ofiarnie wzięł na siebie ryzyko tej prapremiery, Merunowicz szczęśliwie wybrnął z trudności inscenizacyjnych, a dekoracje — przedstawiające wnętrza fabryki syntetycznego włókna — tak się udały Makojnikowi, iż zakupił je teatr krakowski do projektowanego wystawienia „Inż. Saby” w Starym Teatrze.

O czym jeszcze z Katowic wspomnieć należy? Wiadomo, o wyjazdach teatru w teren, które docierają do coraz „głębszych” i bardziej „zapadłych” miejscowości i osad, wciągając coraz nowych widzów w krąg teatru. Gdy „Wczoraj urodzony” pokazywano w Krywałdzie, w fabryce „Lignoza” — znalazło się na sali ponad 20 osób, które nigdy poprzednio nie były w teatrze. To jeden front ofensywy teatralnej, gdy równocześnie na drugim buduje się nowe gmachy teatralne w Prudniku, Nysie, Raciborzu i Dąbrowie Górniczej.

Teatry śląsko - dąbrowskie są w 85 proc. teatrami robotniczymi. Dlatego idą przebojem. Czytamy w artykule tow. Krasnowieckiego, ogłoszonym niedawno w „Trybunie Robotniczej”: „Gdy daliśmy premierę Gorkiego — reakcja i jej mniej czy bardziej zamaskowane agenty wydały wyrok śmierci na „Jęgora Bułyczowa” w Śląskim Teatrze. Ale śląski górnik i hutnik stanął murem w obronie Gorkiego — i zwyciężyliśmy. Daliśmy kilkadziesiąt spektakli przy entuzjastycznej widowni...”

To wszystko. Ale to bardzo wiele.

JASZCZ

## Film

## »Jej pierwszy bal«

„Jej pierwszy bal” to jeden z tych filmów Juliana Duviviera, który ustalił jego dobrą opinię jako scenarzysty i reżysera na całym świecie. Działo się to jednak w latach 1937-8 i film zdążył się zestarzeć. Tak właśnie starzeją się i dezaktualizują dzieła niedokładnie przemyślane i niedostatecznie związane z życiem, — obyczajami, z społeczeństwem, które rzekomo mają obrazować.

Fragmentaryczny scenariusz, oparty na kilku luźnie zlepionych i nierównej wartości nowelach-skeczach, to pomysł w zasadzie dobry, ale chyba tylko w tym wypadku, jeśli uzasadnienie takiej koncepcji jest przekonujące.

Duvivier nie bardzo umiał przekonać do akcji swego filmu przed wojną. Obecnie, gdy rozmaite problemy życiowe rozrosły się i film w żadnym wypadku nie może być „pusty” — „Jej pierwszy bal” robi raczej smutne i przygnębiające wrażenie.

O coż bowiem chodzi w tej niewyszukanej historii? Pewna pani w balzakovskim wieku zostaje wdową. Sytuacja nader przykra, trzeba więc przekonać się, czy któryś z dawnych wielbicieli nie reflektuje jeszcze na dość efektowną wdówkę. Dama wybiera się w podróż śladami nazwisk zapisanych w karnecie balowym. Wszystkich swych adoratorów (z wyjątkiem jednego) znajduje, prawie wszyscy wykoleili się jednak w ten czy w inny sposób i to... przez nią; — przez jej odmowę sprzydu wielu lat. Jeden jest nieudany, nawpół oszalałym lekarzem, drugi hochsztaplerem, trzeci wstąpił do klasztoru „rozpacz”, czwarty

zadowolona się idiotycznym, drobniomieszczańskim życiem. Jeden tylko jest miłym chłopakiem-sportowcem bez większych zresztą ambicji. Jednak nawet z nim przedsięwzięta wdówka nie znajduje wspólnego języka.

Wreszcie okazuje się, że najbliższy sercu amant mieszkał przez lata o „parę fal” — czyli za jeziorem. Ten wmarł, ale na szczęście pozostał syn. We wdowce budzą się uczucia macierzyńskie, w tym wypadku bardzo dwuznacznej wartości. Jednym słowem następuje jakiś pół-happy end.

W zasadzie w recenzji nie należy przytaczać treści in extenso. Dla tego filmu zrobiłem wyjątek, gdyż w tym wypadku ocena wymyka się bez znajomości treści.

Widać bowiem, że Duvivier nie zadał sobie wiele trudu i stworzył ze scenariusza protękt do wykazania swego mistrzostwa w formie i technice filmowej. Toteż zdjęcia są przeważnie pięknie skomponowane, muzyka harmonijnie podkreśla wartości wizualne i cała plejada francuskich aktorów znakomicie wywiązuje się z ról charakterystycznych. Grają: Louis Jouvet, Harry Baur, Fernandel, Pierre Richard Willm, Françoise Rosay, Pierre Blanchard i Raimu.

Nieporozumienie dotyczy natomiast roli głównej. Marie Bell nie wykazuje ani inteligencji (wina scenariusza) ani nawet urody czy czaru, który mógłby usprawiedliwić tylu rozmaitych wielbicieli.

W sumie film kiedyś przyjemny, dzisiaj jest raczej nudzący.

LEON BUKOWIECKI

## Wiadomości szachowe

**Holandia.** Jak wiadomo jedyny holenderski arcymistrz i długoletni posiadacz tytułu „mistrza Holandii” dr Euwe dość rzadko bierze udział w turniejach krajowych, broniąc zazwyczaj swego tytułu w meczach. Najbliższym jego przeciwnikiem będzie Prins, który ostatnio b. przekonująco i bez przegranej zajął I miejsce w turnieju „kandydatów”, uzyskując 7½ p., przed Kramerem 7. Trzeci był von Shellinga 6. Uczestników 10.

**Belgia.** Dwukołowy mecz reprezentacji górników belgijskich i austriackich wygrali wysoko goście 16½:3½. Austriacy wygrali 13 partii i zremisowali 7.

**Dania.** Dr Tartakower przegrał niespodziewanie mecz z mistrzem Danii Enevoldsenem 2½:3½. O wyniku zdecydowała ostatnia partia, b. żywa i interesująca.

**Bratysława.** wystąpiwszy w prawie pełnym składzie (bez Rohaczka) pokonała wysoko poważnie osłabioną reprezentację Wiednia 22:10 w dwukołowym meczu.

107  
Tina Erenburg  
BURZA  
Hum. H. W. W. W. W. W.

Gdy lejtnant Bach zameldował majorowi von Echterbergerowi o wydarzeniu na bazarze, major odrzekł: „Porządnie go wytrząść...” Wujka Lonię bito po twarzy, po piętach, w pachwinę; później powieszono za nogi.

— Panie majorze, nic nie powiedział, ale według mnie on rzeczywiście nic nie wie. Wywarł na mnie wrażenie tepego, zabiedzonego stworzenia. Z drugiej strony gefrejer Forst, który go przytrzymał, był w stanie nietrzeźwym...

Major zapalił cygaro, zmużył oczy.  
— Proszę tu wezwać lejtnanta Streibla i kapitana Grossa. Obrzydło mi wygłaszanie pouczeń na każdy przypadek osobno, chcę wyłożyć pewne koncepcje ogólne.

Kiedy wszyscy byli w komplecie, major zaczął:  
— Nieszczęście polega na tym, że byliście we Francji, nie rozumiecie tego, jak dalece różni się sytuacja, nawet pan, lejtnancie Streibel, choć pan tu jest od samego początku. We Francji musieliśmy przekonywać, Berlin hamował nas, armia była przeciwko środkom gwałtownym. O jednego Francuza robiono tyle hałasu, że można się było rozchorować. Ale tutaj nikt nas nie krępuje, panowie rozumieją mnie — nikt. Pułkownik Schram rozmawiał z nadprezydentem, i pan Koch oświadczył, że nie będzie się w to mieszał... To nie Francuzi, tu nawet dzieci gryzą. Byłoby rzeczą śmieszna mówić o normach prawnych w kraju, w którym gospodarowali bolszewicy. Nie chcę przez to powiedzieć, że musimy zabijać bez zastanowienia...

Byłoby to po prostu głupie, a przytem nieszlachetne, powiem — nie po niemiecku... Jak wyraził się pan nadprezydent, potrzebne nam jest mieszkanie, mieszkanie z usługą... Odesłałem do oddziału liniowego lejtnanta Kremera, któremu zachciało się strzelać do okien tylko dlatego, że dobrze sobie podpił na kolację. Nie można zabijać wszystkich. Ale nie można ceregielować się, jak we Francji. Należy ich zastraszyć, a w tym celu pewna część musi być umieszczona... Jeżeli człowiek nie nie zawinił i nikt go nie podejrzewa, to niech pracuje. Mam nadzieję, że panowie mnie zrozumieją?

Jednak lejtnant Bach odważył się spytać:  
— Panie majorze, a co zrobić z tym?...  
Zapytanie wydało się majorowi tak głupie, że rozśmiał się, zakrztusił dymem, zakaszał, wytarł twarz chustką i znów zaczął się śmiać.

Anglicy pisali niedawno, że gestapo — to „gniazdo żmij”. A jakąż z pana żmija? Pan jest jagnięciem. Co z nim uczynić? Zaraz wyjaśnię to... Zabrać i pif-paf, pif - paf! Wyrośnie z niego mały fiolteczek, który pan ofiaruje fraülein Irmie...

Był taki roześmiany, że później kapitan Gross powiedział do Bacha: „Major z pewnością dostał nagrodę. Już dawno nie widziałem go tak wesołego...”

Dopiero w tygodniu później dowiedziała się Halinka, że wujka Lonię zabito. Oto pozostał sama... Gdzie są Borys, Zina? I co mam robić w tym obcym mieście? Tu urodziłam się, wychowywałam, a teraz sama — jak palec... Chciwie wpatrywała się w twarz przechodniów — a nuż ktoś z towarzyszy?... Wieczorem zaś starannie przepisywała na lewej stronie znalezionych faktur kolejowych wciąż tę samą ulotkę: „Obywatele m. Kijowa...” Odczuwała ulgę, wsuwając paperek pod cudze drzwi, wydawało się jej, że rozmawia z nieznanym przyjacielem, pociesza go: wkrótce to się skończy!

26  
Chociaż krawcowa Kulik mieszkała w lokalu na pół suterenu, to jednak cieszyła się dobrą opinią wśród nielicznych damulek „nowego porządku”. Małżonki członków zarządu miejskiego mówiły: „Ta szwaczusia ma zagraniczny szyk...” W jej pokoju było czysto: na ścianach wisiały obrazy, wycięte z niemieckich pism, kolorowy portret Hitlera. Patrząc na niego, Michaś złościł się: „Co za pysk!...” Michaś wpadał zawsze zadyszany: „Komunikat, nic istotnego. A to spisał Stefan — jak Niemcy grabią Ukrainę. Czy papieru wystarczy?...”

Kiedyś Zina złościła się, że matka uczy ją szycia: po co mi to? Nienawidzę gałganów... Teraz przydało się. W nocy zjawiały się spod łóżka: dawny powielacz z rejkomu (Michaś zdążył go wynieść) i stara maszyna, Zina namęczyła się z nią — nie odbija litera „r”...  
Często wychodziła z domu, niosąc paczkę. Niemcy patrzyli na nią ze zdziwieniem — skąd się taka wzięła?... Z rysów smagłej twarzy podobna była do Włoszki; Zdarzają się na Ukrainie takie dziewczęta o cienkim nosie, jaskrawych wargach, oczach gorących i czarnych jak noce południa. Czasami Niemcy zatrzymywali ją, próbowali zwabić do siebie. Odpowiadała po niemiecku: „Idę do waszego oficera...”  
Ulotki odnosiła do Szury na Demijówkę. Niekiedy wyczekiwał tam na nią Stefan.

— Słuchaj — powiedział jej pewnego razu — teraz możesz już podpisywać „komitet miejski”, mamy łączność... Na frontach jest spokojnie. W jakim są twoim zdaniem, nastroju?

— Kogóż widuję? Nawet nie zdradców — żony ich, rozmowy o gałgankach. A front daleko stąd, na głowę nie im nie leci... Do niektórych Niemców przyjechały żony. Opowiadała mi tłumaczka: wkrótce będzie pani miała nowe klientki, naturalnie mają toalety, ale każdej damie zawsze trzeba coś przerobić albo od-

świeżyć, a pani ma smak i mówi po niemiecku... Stefan, daj mi inną pracę. Mogę któregoś zastrzelić. Nie wierzysz mi?

Uśmiechnął się.  
— Dlaczego nie mam wierzyć? Wierzę. Ale każdy ma swój dział. Po to właśnie jest organizacja. Zapal...  
— Wiesz przecież, że nie palę.

— A tego zapal — stamtąd. „Kazbek”... Wczoraj na Lwowskiej cyknęli pewnego cywila — specjalista od buraków. To nie my... Wynika z tego, w mieście ugryźli nasi chłopcy. Tylko, że trudno ich wynaleźć... Z tobą udało się... Słuchaj, Zino, dawno już chciałem ciebie zapytać... Gdy w trzydziestym dziewiątym podlegała weryfikacji, dlaczego nie udzieliłaś wyjaśnień? Nieladnie, nie po koleżeńsku. Przyjrzałem ci się teraz, jesteś, co się nazywa, swoja... A bzikowałaś...  
Zina zamysliła się i zapatrzyła jakby nie na zasmalone obicia, ale gdzieś dalej, poprzez ścianę, w swoją przyszłość.

— Zgadzałem się że Nieladnie. Jednak zrozumiemy wtedy, na zebraniu, mówiłam szczerze, ale oni nie uwierzyli mi. Znam moją wadę, to również w dzieciństwie tak było, matka wymyślała, w szkole przezywało mnie „pyszna”... Myślałam — przyjdzie — a oni powiedzą: „Przestraszyła się, wywołuje się” albo uznają że jestem bez zasad, że szukam sobie wygodnej posadki. Ciebie znalazł niewiele, widywałam na zebraniach, ot i tyle. Teraz wiem, że jesteś dobrym towarzyszem, a wtedy co? — sekretarz, jak to sekretarz... Kiedy zbliżali się Niemcy, doszłam do Browarów, a tam już — Niemcy. Broni nie miałam. Pocieszałam się — wróć do Kijowa, coś obmyślę, choć jednego zabiją. I wtem — to w październiku — widzę Michaśka. Ależ ucieszyłam się — swoi!... Słuchaj Stefanie, już zbiegło pół roku, jak wojujcie, a ja muszę pisać na maszynie i jeszcze na dodatek rozznawiać z draństwem. Daj mi inne zadanie, Zaczekaj... (d. c. n.)